Grali w przewadze, ale wrócili bez punktów. Górnik przegrał z Wisłą

strona 16

Uczestnicy imprezy bawili się przy takich przebojach, jak „Jolka, Jolka” i „Hej czy ty wiesz”

Classic zagrał dla pogorzelców z Sewerynowa

strona 24

Grupa porwała publiczność do tańca

TYGODNIK LOKALNY

Współczesna łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

11 - 17 marca 2025 r. ■ nr 10 (485) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ [illegible] ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Załoga Bogdanki zmniejszy się o 2 tysiące pracowników?

Tak powiedziała wiceprezes spółki Enea. Jej słowa spotkały się z ostrą reakcją związkowców.

STR. 6

Dalida Gepfert dodała, że stanie się tak poprzez odejścia pracowników na emeryturę i niewypełnianie luki pokoleniowej

Paweł Brodzisz z odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej

Łęczyński artysta tworzy m.in. miniaturowe obrazy

STR. 2

Anna Irla-Walenciuk sekretarzem gminy Łęczna

To pracowniczka z 25-letnim stażem w Urzędzie Miejskim w Łęcznej

STR. 3

Fot.UM w Łęcznej

Mentzen przeciw przejęciu Bogdanki przez państwo

Kandydat Konfederacji na Prezydenta RP Sławomir Mentzen odwiedził kopalnię w Bogdance, gdzie odpowiadał na pytania górników.

Czwartek, 6 marca, Bogdanka. Od lewej: Robert Rodzik, wiceprzewodniczący „Solidarności”, Jacek Świrszcz, przewodniczący ZZ Górników, Bartłomiej Pejo, poseł Konfederacji oraz Sławomir Mentzen, kandydat Konfederacji na prezydenta Polski

STR. 6

Nad Jezioro Piaseczno przyjadą morsy z całego województwa

STR. 3

Prawie 16 mln zł dla szpitala w Łęcznej

STR. 3

Ferie w Milejowie

STR. 5

R E K L A M A

N 935
ISSN 2450-4416 INDEX 409642
9 772450 441504
LEC

eprasa.pl b17bc5770d

S T O P K A
wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Paweł Brodzisz z odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”

Łęczyński artysta otrzyma odznakę od ministra kultury i dziedzictwa narodowego za wkład w rozwój kultury i ochronę dziedzictwa na Lubelszczyźnie i Śląsku.

Paweł Brodzisz jest łęczyńskim artystą malarzem, fotografikiem, grafikiem i rysownikiem. Na co dzień pracuje jako kierownik i instruktor plastyczny w Centrum Kultury w Łęcznej. Niedawno skończył 50 lat.

Ponad 100 wystaw

Jak czytamy w uzasadnieniu wniosku, jego dorobek artystyczny oraz działalność kulturalna znaczną miarą przyczyniły się do upowszechniania i ochrony kultury polskiej, zwłaszcza na Lubelszczyźnie i Śląsku.

Paweł Brodzisz uczestniczył w ponad 100 wystawach zbiorowych i zorganizował ponad 30 wystaw indywidualnych w Polsce oraz za granicą (m.in. Austria, Korea Południowa, Węgry, Ukraina, Włochy). Tworzy głównie malarstwo olejne, w którym odwołuje się do historii i dziedzictwa kulturowego regionów.

Paweł Brodzisz 15 lutego skończył 50 lat. Na co dzień pracuje jako kierownik i instruktor plastyczny w Centrum Kultury w Łęcznej. Jednym z tematów jego twórczości jest Łęczna, której już nie ma. W tle obraz ukazujący przedwojenny Rynek III w Łęcznej

O przyznanie odznaki Pawłowi Brodziszowi wnioskowało Muzeum Miniaturowej Sztuki Profesjonalnej Henryk Jan Dominiak w Tychach.

Łęczyński artysta współpracuje z tą placówką od 2013 roku, przekazał jej liczne prace malarskie i graficzne, w tym miniaturowe obrazy o wymiarach od 2,3 x 2,3 cm do 5,0 x 7,7 cm. Jego twórczość charakteryzuje się precyzyjnym wykonaniem i dbałością o detale. Wśród miniaturowych obrazów są też te o tematyce łęczyńskiej jak „Synagoga w Łęcznej” 3 x 4 cm, „Dzwonnica w Łęcznej” 4 x 3 cm, „Ulica Nowokościelna w Łęcznej” 3 x 4 cm.

Upowszechnia lokalną historię

Paweł Brodzisz od 1992 roku związany jest z Łęczyńskim Stowarzyszeniem Twórców Kultury i Sztuki PLAMA, gdzie od 2007 roku pełni funkcję skarbnika. Był inicjatorem wielu projektów dokumentujących historię regionu, takich jak „Łęcznianie” oraz „Łęczyńskie wspomnienia”.

Od 2011 roku jest wiceprezesem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej, gdzie współtworzy rocznik „Merkuriusz Łęczyński” i organizuje Turniej Wiedzy o Łęcznej. Jego praca społeczna przyczyniła się do ocalenia i upowszechnienia lokalnej historii.

Czterej jeźdźcy Apokalipsy (2025), miniatura na miedzi o wymiarach 5,0 x 7,7 cm w Muzeum Miniaturowej Sztuki Profesjonalnej Henryk Jan Dominiak w Tychach

Bitwa pod Cedynią (2022), miniatura olejna na kamieniu lapis-lazuli o wymiarach 1,5 x 4,2 cm w Muzeum Miniaturowej Sztuki Profesjonalnej Henryk Jan Dominiak w Tychach

Jak czytamy w uzasadnieniu do wniosku:

- Muzeum Miniaturowej Sztuki Profesjonalnej Henryk Jan Dominiak w Tychach, mając na uwadze znaczący wkład artysty w rozwój kultury oraz promocję historii i dziedzictwa województwa lubelskiego i śląskiego oraz jego wkład w kulturę polską z pełnym przekonaniem rekomenduje Pana Pawła Brodzisza do nadania mu odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Ministra kultury Hanna Wróblewska pozytywnie przychyliła się do tego wniosku. Oficjalne przekazanie odznaki odbędzie się 24 kwietnia o godz. 18 w Osiedlowym Domu Kultury w Łęcznej w czasie wystawy uczniów Pawła Brodzisza.

Kamil Kulig

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Mentzen przeciw przejęciu Bogdanki przez państwo

„Uważam, że politycy się prawie na niczym nie znają i nie znają się na zarządzaniu przedsiębiorstwami. Ja bym się nie zgadzał na to, żeby być podległym państwu, bo to znaczy być podległym politykom” – tak Sławomir Mentzen, kandydat Konfederacji na prezydenta Polski odpowiedział na pytanie, co sądzi o pomyśle przejęcia lubelskiej kopalni przez skarb państwa. Więcej na s. 6.

Tomasz Wójcik: Z polskiego na nasze. Na spotkaniu byłem i słuchałem... W mojej ocenie ze zrozumieniem. Mentzen ma rację co do samej idei zarządzenia firmami przez państwo.
Z usługami medycznymi każdy ma kontakt, więc sami porównajcie jakość i czas dostępu do usług medycznych NFZ i prywatnych. Oczywiście są inne koszty. Związki chcą bezpieczeństwa dla firmy oraz pracowników i słusznie... Mają nadzieję, że powrót pod „opiekę” państwa zapewni to bezpieczeństwo. Tyle, że jeśli państwem zawiaduje namiestnik polskojęzyczny Donald T., to w obecnej sytuacji geopolitycznej i zielonoładowym szaleństwie, gdy „planeta płonie”, a polecenia zza zachodniej granicy płyną... Sami rozumiecie, jest to nierealne. Co widać zresztą, bo to państwo poprzez ENEA prowadzi do zamknięcia kopalni (...).
Mirosław Taras: No i Mentzen na rację. Bogdanka jest w rękach państwa, bo zarządza nią ENEA, która jest w rękach państwa. To, co się dzieje z Bogdanką to pokłosie tego, że państwo tak chce, a nie ENEA, czy raczej partia tak chce. Dziś jedna partia chce tak, a za chwilę inna może chcieć coś jeszcze gorszego. Zawsze jednak partia deleguje tam do zarządzania swoich funkcjonariuszy. Albo niczego nie umiejących, albo całkowicie spolegliwych. Nie zrobi w niej prezesem człowieka ze sztywnym kręgosłupem mającego na względzie tylko dobro firmy i jej zysk, bo taki jest niewygodny i niebezpieczny. Z tego samego powodu związki zawodowe chcą, aby firmy były w rękach państwa, bo mogą straszyć głupich polityków i głupich prezesów. Prywatny (ale prywatny, a nie publiczny) właściciel, który wywali kasę na przedsiębiorstwo, chce, aby ono działało jak najdłużej, zarabiało i spłacało mu inwestycje oraz dało zarobić.
Problemem dla firm jest nie prywatny właściciel a państwo i związkowcy kierujący się religią oraz ideologią. Związkowcy ideologią socjalizmu a państwo teraz akurat religia zielonego ładu. W USA prawie nie ma państwowej własności w przemyśle i dlatego są najpotężniejszą gospodarka świata. Im szybciej rozpędzi się państwowa własność oraz ograniczy rolę związków zawodowych do obrońców jakości pracy, tym szybciej Polska stanie z głowy na nogi.
Pat RycjaL: Do Mirosława Tarasa - Świetne słowa byłego prezesa. Niestety według mnie nasze społeczeństwo nie rozumie zasad rynkowych i uważa, że prywatyzacja jakiegokolwiek przedsiębiorstwa jest sprzedawaniem polskiego majątku.

Kamil Kulig

CYTAT TYGODNIA

„Ja mam w programie to, żeby odrzucić Zielony Ład, żeby odrzucić przepisy zwiększające koszt wydobycia węgla”

- zapewniał w Bogdance Sławomir Mentzen, kandydat Konfederacji na prezydenta Polski. Więcej na s. 6.

LICZBA TYGODNIA

2000 osób mniej

będzie pracowało w Lubelski Węglu Bogdanka w ciągu najbliższych lat. Tak zapowiedziała wiceprezes Enei, Dalida Gepfert. Więcej na s. 6

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA
- BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

11 marca,
godz.8.00 - 12.00,
Łęczna ST-3
12 marca,
godz.10.00 - 14.00,
Piaseczno (6)
13 marca,
godz.11.00 - 14.00,
Zawieprzyce (4)
godz. 13.00 - 16.00,
Zawieprzyce Kolonia (5)

A U T O P R O M O C J A
NASZ PORTAL
tuba ŁĘCZNEJ

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA
BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ
USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:
Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE
KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI
Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY
NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

R E K L A M A
ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021
LEC

eprasa.pl b17bc5770d

Niemal 16 mln zł dla szpitala w Łęcznej. Zastrzyk gotówki i kasa na sprzęt

Dzięki odblokowaniu środków z Krajowego Programu Odbudowy SPZOZ w Łęcznej otrzyma ok. 13 mln zł zwrotu kosztów poniesionych na budowę oddziału geriatrycznego w Łęcznej i ZOL w Jaszczowie. Reszta z otrzymanych środków zostanie przeznaczona na sprzęt.

Przypomnijmy, że już od 2022 roku w naszym SPZOZ działa Centrum Opieki Senioralnej, gdzie jest oddział geriatrii, paliatywny i rehabilitacyjny. Teraz szpital pozyskał duże środki na rozwój opieki długoterminowej i geriatrii.

Do SPZOZ trafi 15,9 mln zł z Krajowego Programu Odbudowy. Większość, bo około 13 mln zł to zwrot kosztów budowy oddziału geriatrycznego przy Centrum Opieki Senioralnej w Łęcznej i Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Jaszczowie. Te inwestycje powstały ze środków własnych szpitala.

Za resztę z przyznanych teraz środków SPZOZ zakupi sprzęt dla ZOL w Łęcznej i Jaszczowie.

Przypomnijmy, że KPO to środki unijne, które były blokowane przez Komisję Europejską za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Ich uruchomienie uzależniono od spełnienia tzw. kamieni milowych związanych z praworządnością. Fundusze z KPO zostały odblokowane dopiero po zmianie władzy w Polsce.

O prawie 16 mln zł dla SPZOZ w Łęcznej poinformował Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala i poseł Koalicji Obywatelskiej w swoich mediach społecznościowych.

- Ministerstwo Zdrowia wynegocjowało z Komisją Europejską podwojenie dostępnych środków oraz zamianę pożyczek na granty, co jest szczególnie ważne dla mniejszych szpitali powiatowych. Niestety, te fundusze mogły trafić do Polski już kilka lat temu, jednak poprzedni rząd, zamiast skutecznie dbać o interesy kraju, wolał spory o sądownictwo - przypomniał poseł Bojarski.

- Dziś naprawiamy te zaniedbania i dostosowujemy system opieki zdrowotnej do rzeczywistych potrzeb społeczeństwa – dodał.

Kamil Kulig

Stanowisko sekretarza objęła wieloletnia pracowniczka urzędu

Burmistrz zdecydował o awansie wewnętrznym. Nowa sekretarz zastąpiła Jerzego Małka, który odszedł na emeryturę po 35 latach pracy.

Fot.UM Łęczna

Anna Irla-Walenciuk objęła stanowisko w poniedziałek, 3 marca

Nowym sekretarzem została Anna Irla-Walenciuk. Objęła to stanowisko w poniedziałek, 3 marca.

To pracowniczka z 25-letnim stażem w Urzędzie Miejskim w Łęcznej. Zaczynała w Referacie Organizacyjnym, następnie pracowała w Urzędzie Stanu Cywilnego. Od 2005 roku była kierownikiem Referatu Spraw Obywatelskich.

- Burmistrz Łęcznej, decydując się na awans wewnętrzny, docenił wysokie kompetencje i duże doświadczenie Pani Anny Irli-Walenciuk - poinformował łęczyński ratusz.

Pani sekretarz prace na nowym stanowisku rozpoczęła 3 marca.

Kamil Kulig

Łęczna planuje budowę lodowiska i rolkowiska

Gmina Łęczna chce wybudować odkryte lodowisko o powierzchni 600 m². Latem obiekt ma służyć mieszkańcom jako rolkowisko – to wynik ankiety przeprowadzonej wśród mieszkańców.

Gmina planuje pozyskać fundusze z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach programu „Budowa lodowisk – edycja 2025".

- Aby poprawić funkcjonalność obiektu, chcemy, aby także w okresie letnim można było korzystać z powstałej infrastruktury – wyjaśnił burmistrz Leszek Włodarski.

Mieszkańcy mogli wybrać, jak obiekt będzie wykorzystywany latem. W internetowej ankiecie największą popularnością cieszyło się rolkowisko – wskazało je ponad 50 procent głosujących.

- Dziękujemy za udział w ankiecie, w której zdecydowanym faworytem okazała się budowa profesjonalnego rolkowiska w naszym mieście. Ponad 50 proc. oddanych głosów wskazało ten obiekt – poinformował burmistrz.

W ankiecie wzięło udział 347 osób.

Wyniki:
Rolkowisko – 180 głosów (51,9 proc.)
Boisko wielofunkcyjne – 81 głosów (23,3 proc.)
Kort tenisowy – 56 głosów (16,1 proc.)
Boisko do unihokeja – 11 głosów (3,2 proc.).

Kamil Kulig

Nad Jezioro Piaseczno przyjadą morsy z całego województwa

Wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz miłośników zimowych kąpieli, łączy pasję do morsowania z pomaganiem potrzebującym. Tegoroczna edycja ma na celu wsparcie Przedszkola Specjalnego Powiatu Łęczyńskiego w Ludwinie.

Już w sobotę, 15 marca o godzinie 13 na plaży Kaniwola nad Jeziorem Piaseczno rozpocznie się 3. Wojewódzki Zlot Morsów.

Organizatorzy przygotowali bogaty program pełen atrakcji dla uczestników w każdym wieku. Wśród zaplanowanych aktywności znajdą się: wspólne morsowanie i saunowanie, bieg „Tropem Morsa" na dystansie 3 km (wpisowe: 50 zł do puszki), koncert grupy On Friday. Nie zabraknie też grilla.

W czasie imprezy można będzie oddać krew w specjalnym busie.

Celem wydarzenia jest zebranie środków finansowych oraz przedmiotów takich jak puzzle i gry planszowe dla dzieci w wieku od 2 do 8 lat uczęszczających do Przedszkola Specjalnego w Ludwinie. Środki można będzie wrzucać do puszek, odbędzie się też kiermasz i licytacje.

Kamil Kulig

LEC

R E K L A M A

Jesteśmy

w Łęcznej

Salon Orange
zawsze blisko
Ciebie

Zapraszamy do salonu Orange
21-010 Łęczna, ul. Jana Pawła II 99
(CH Wamex)
Umów wizytę na orange.pl/spotkanie

orange™
tu jest

eprasa.pl b17bc5770d

Starcie pseudokibiców skończyło się śmiercią. Za kratki trafił 28-latek, a wcześniej dwóch Lublinian

Łęczna: Do Aresztu Śledczego trafił 28-latekm, który był poszukiwany listem gończym. Został skazany za udział w bójce i pobiciu ze skutkiem śmiertelnym.

W środę (5 marca) łęczyńscy kryminalni i policjanci z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie pojechali do jednego z mieszkań w Łęcznej.

- Z informacji posiadanych przez funkcjonariuszy wynikało, że może przebywać tam poszukiwany listem gończym 28-latek. Mężczyzna ma na koncie udział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym. Do tego zdarzenia doszło w 2016 roku. Do starcia mężczyzn uważających się za kibiców drużyn z Lublina i Stalowej Woli doszło na drodze w powiecie radomskim. Śmierć poniósł wówczas 33-latek ze Stalowej Woli - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Fot.KPP Łęczna

Do tej sprawy poszukiwacze z KWP w Lublinie zatrzymali wcześniej dwóch mężczyzn, 34- i 46-latka, mieszkańców Lublina

Do tej sprawy poszukiwacze z KWP w Lublinie zatrzymali wcześniej dwóch mężczyzn, 34- i 46-latka, mieszkańców Lublina. Obydwaj trafili już za kratki, gdzie odsiadują wyroki.

- 28-latek, który niedawno wrócił zza granicy, był bardzo zaskoczony niespodziewaną wizytą policjantów. Kiedy funkcjonariusze dotarli pod ustalony adres, poszukiwany nie chciał otworzyć drzwi do mieszkania. Jednak kiedy dowiedział się, że na miejsce zostali wezwani strażacy w celu ich wyważenia, sam je otworzył. Natychmiast został zatrzymany - dodaje aspirant sztabowy Magdalena Krasna.

28-latek trafił już do aresztu śledczego, gdzie będzie odbywać zasądzoną karę 3,5 roku pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromonter, pomocnik elektromontera, Łęczna/DOLMIX	1	5 200,00 zł	u
Terapeuta pedagogiczny, Łęczna	0,05	212,10 zł	u
Pracownik biura – księgowy, Spiczyn/ NAJ-POL-TRADE	1	5 400,00 zł	u
Spawacz/ ślusarz, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	1	8 000,00 zł	u
Pedagog specjalny – fizjoterapeuta, Ludwin	0,1	848,00 zł	u
Monter obchodowy, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	1	7 000,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Ludwin/Przedszkole Specjalne	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Ludwin/Przedszkole Specjalne	1	5 000,00 zł	u
u			

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Lubartów	0,5	2 333,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Niedźwiada Kol.	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Maśluchy/Harasim	1	4 666,00 zł	u
Kosmetyczka, Lubartów	1	5 000,00 zł	u
Mechanik – elektryk, Michów/SM Michowianka	1	6 500,00 zł	u
Psycholog szkolny, Leszkowice/SP	0,5	2 650,00 zł	u
u – umowa o pracę			

Pożar w Pałecznicy Kolonii

Fot.OSP Niedźwiada

Pożar wybuchł 24 lutego około godz. 11.30 w piwnicy jednego z domów w Pałecznicy Kolonii. Został ugaszony przez zastępy JRG Lubartów, OSP KSRG Niedźwiada i OSP KSRG Pałecznica.

Koniec z ginekologiem w Kocku

Wraz z końcem lutego zakończyła się działalność poradni ginekologicznej, która funkcjonowała w Centrum Medycyny Rodzinnej w Kocku.

Jak przyznaje dyrektor SPZOZ -u w Lubartowie, kontrakt na tę poradnię opiewał na kwotę jedynie 58 tys. zł.

- To są pieniądze, które wydaliśmy na tę poradnię w ciągu dwóch miesięcy. W pozostałych miesiącach musielibyśmy dokładać środki finansowe z kasy szpitalnej na utrzymanie działalności poradni, a takich środków niestety nie mamy - wyjaśnia Ewa Mańdziuk, dyrektor szpitala w Lubartowie, do którego należy CMR w Kocku.

Pacjentki będą miały możliwość wykonania w Kocku badań cytologicznych przez położną przez dwa dni w tygodniu.

- Wychodząc naprzeciw kobietom, aby promowanie zdrowia było realizowane w ramach naszych zadań statutowych, zostawiliśmy panią położną, która przez dwa dni w tygodniu będzie takie badania cytologiczne wykonywała - mówi dyrektor szpitala. - Na wizyty lekarskie zapraszamy do gabinetu lekarskiego w Lubartowie - dodaje.

Dominik Smagała

Zaginął kilka miesięcy temu. Tragiczny finał poszukiwań

ŁĘCZNA: Tragicznie zakończyły się poszukiwania 38-latka, który zaginął w grudniu ubiegłego roku. Zwłoki mężczyzny zostały wyłowione z rzeki.

W poniedziałek (3 marca) dwóch wędkarzy zauważyło w rzece Wieprz w miejscowości Klarów wystające ubrania zaczepione o konary drzew. Natychmiast o zdarzeniu zaalarmowali służby.

Na miejsce zostali skierowani policjanci.

- Podczas prowadzonych czynności strażacy wyłowili z wody ciało mężczyzny. Podczas identyfikacji potwierdzono, że jest to 38-latek z gminy Milejów, który zaginął w grudniu ubiegłego roku. Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich w tym zdarzeniu - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Joanna Niećko

Oszust prosił o pożyczkę, kobieta straciła pieniądze

POWIAT LUBARTOWSKI: Jak informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie, wczoraj mieszkaniec powiatu lubartowskiego zgłosił policji, że otrzymał wiadomość informującą o próbie nieautoryzowanego dostępu do jego konta na portalu społecznościowym. Okazało się, że jego konto zostało przejęte przez oszusta. Podszywając się pod właściciela konta, rozsyłał do jego znajomych prośby o pilną pożyczkę pieniędzy.

- Niestety, jedna z jego znajomych, nieświadoma oszustwa, przekazała dwa kody BLIK na łączną kwotę ponad 1100 złotych. Dopiero później zorientowała się, że padła ofiarą przestępstwa - informuje mł. asp. Jagoda Maj.

Marcin Kusyk

Zderzenie ciągnika z samochodem. Mężczyzna przewieziony do szpitala

POWIAT LUBARTOWSKI: Do zderzenia ciągnika i samochodu osobowego doszło 3 marca w Głębokiem w gminie Uścimów. Około godz. 11.20 kierujący Peugeotem 20-letni mężczyzna podczas manewru wyprzedzania doprowadził do zderzenia z ciągnikiem rolniczym. Zderzenie było tak silne, że doszło do urwania koła ciągnika. - Ciągnikiem kierował 32-letni mieszkaniec gminy Uścimów, który z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala. Obaj kierujący byli trzeźwi - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

O G Ł O S Z E N I E

PRZEKAŻ 1,5%
lub DAROWIZNĘ
NA MÓJ CEL
www.Edyta-Stachura.pl

KRS: **0000270809**
NUMER KONTA: **62 1600 1286 0003 0031 8642 6001**
Cel szczegółowy / Tytuł przelewu: **Stachura, 18627**

Fundacja Avalon
ul. Domaniewska 50A
02-672 Warszawa

kontakt@fundacjaavalon.pl
tel: 22 266 82 36, 666 324 328
www.fundacjaavalon.pl

LUB

eprasa.pl b17bc5770d

Ferie w GOK Milejów.

Mnóstwo zabawy i kreatywnych warsztatów

W programie znalazły się warsztaty, seanse filmowe oraz zabawy artystyczne, które na długo pozostaną w pamięci młodych uczestników.

Ferie rozpoczęły się „Bajkowym Seansem" w Kinie Milenium, gdzie dzieci mogły obejrzeć swoje ulubione filmy animowane. Po seansie odbyły się warsztaty kulinarne prowadzone przez zespół „Ale dobre!", które nauczyły uczestników, jak przygotować pyszne i zdrowe przekąski.

W kolejne dni, młodsze i starsze dzieci mogły rozwijać swoje pasje twórcze, biorąc udział w warsztatach plastycznych, podczas których tworzyły bajkowe figurki. Zajęcia były podzielone na trzy części, co pozwoliło uczestnikom na stopniowe doskonalenie swoich umiejętności artystycznych.

Uczestnicy ferii pojechali także na wycieczkę do kreatywnego studia malowania farbami Pigcasso w Lublinie.

Wzięli również udział w warsztatach kuglarskich prowadzonych przez Fundację Sztukmistrze i warsztatach rękodzielniczych.

Ferie zakończyły się kolejnym „Bajkowym Seansem" w kinie Milenium i ostatnią częścią warsztatów plastycznych, gdzie dzieci mogły dokończyć swoje bajkowe figurki i zaprezentować je na zakończenie zimowego wypoczynku.

źródło, zdjęcia: GOK Milejów

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl b17bc5770d

Załoga Bogdanki zmniejszy się o 2 tysiące pracowników?

Tak powiedziała wiceprezes spółki Enea. Jej słowa spotkały się z ostrą reakcją związkowców z Lubelskiego Węgla Bogdanka, którzy zarzucają Dalidzie Gepfert demagogię i podważają tezę o braku chętnych do pracy.

W poniedziałek 3 marca na łamach portalu „Business Insider" ukazał się wywiad z Dalidą Gepfert, wiceprezes spółki Enea, o wymownym tytule „To demografia wymusi przejście na zieloną energię i atom".

Pytana o to jak transformacja energetyczna wpłynie na stan zatrudnienia w grupie, wiceprezes odpowiedziała: „W obszarach wydobycia i produkcji energii elektrycznej ze źródeł konwencjonalnych w ciągu najbliższych lat nasza załoga w naturalny sposób zmniejszy się o ok. 3 tys. pracowników – 2 tys. pracowników w Bogdance i ok. 1 tys. w Elektrowniach w Kozienicach i w Połańcu" (cytat za „BI").

Dalida Gepfert dodała, że ten scenariusz wypełni się poprzez odejścia pracowników na emeryturę i niewypełnianie luki pokoleniowej.

Stwierdziła też, że młodzi ludzie nie są już teraz chętni do pracy takiej jak w kopalni, preferują pracę zdalną i zdigitalizowaną, unikając trybu trzyzmianowego oraz pracy w weekendy i święta.

Związkowcy: To czysta demagogia

Na słowa Dalidy Gepfert szybko zareagowali związkowcy z Lubelskiego Węgla Bogdanka, którzy wysłali pismo do zarządu Enei.

„Związki zawodowe z LWB są przekonane, że tego typu informacje to czysta demagogia i Pani Prezes ewidentnie mija się z prawdą. LWB jest na Lubelszczyźnie największym pracodawcą, problem z chętnymi do pracy nie występuje, w otoczeniu Spółki trudno jest znaleźć alternatywne miejsca pracy. Z tego powodu bezpodstawnym jest stawianie tezy, że w tym regionie będzie brakowało rąk do pracy" - piszą przedstawiciele wszystkich czterech organizacji pracowniczych działających w LWB (ZZ Górników, ZZ Kadra, NSZZ Solidarność, ZZ Przeróbka).

Przypomnijmy, że niepokój górników wzbudziła ogłoszona w listopadzie 2024 r. strategia Enei, zgodnie z którą do 2030 roku zmniejszy ona odbiór węgla z Bogdanki o połowę, a do 2035 roku niemal o dwie trzecie. Obecnie elektrownie Enei odbierają rocznie 7-8 mln ton węgla, a planują zejść do 2,3 mln ton za 10 lat. Zdaniem związkowców oznacza to stopniowe wygaszanie kopalni i redukcję miejsc pracy, dlatego uważają, że należy szukać innych rynków zbytu, poza Grupą Enea, m.in. zagranicznych, w tym Słowację.

W piśmie do zarządu Enei związkowcy przypominają, że ten temat podjęto w lutym na spotkaniu z przedstawicielami trzech ministerstw, które decydują o sprawach związanych z górnictwem.

Czy Enea jest zainteresowana sprzedażą węgla poza grupą?

„Obecni na sali przedstawiciele związków zawodowych oraz Zarządów Enei i LWB usłyszeli wypowiedź ministra Roberta Kropiwnickiego w sprawie możliwości sprzedaży węgla z Bogdanki poza GK. Pan wiceminister powiedział jasno: jeśli Bogdanka będzie miała takich odbiorców to niech sprzedaje" - piszą związkowcy.

„Dla Naszej Spółki, jej załogi i regionu jest to szansa na rozwój i miejsca pracy. Zwracamy się z pytaniem czy Enea jest zainteresowana sprzedażą węgla z LWB poza GK, czy prowadzi działania w tym kierunku, czy w tym temacie wspiera działania Zarządu LWB?" - pytają.

Przypominają też, że na tym samym spotkaniu ustalono, że do końca lutego powstanie zespół roboczy ds. transformacji energetycznej regionu.

Jego pierwsze posiedzenie odbędzie się jednak dopiero 27 marca.

Kamil Kulig

Mentzen przeciw przejęciu Bogdanki przez państwo

Kandydat Konfederacji na prezydenta, Sławomir Mentzen, w ubiegły czwartek odwiedził kopalnię w Bogdance, gdzie odpowiadał na pytania górników. Skrytykował Europejski Zielony Ład i opowiedział się za wycofaniem Polski z systemu opłat ETS (Europejski System Handlu Emisjami).

Mentzen uważa, że rezygnacja z tych opłat sprawiłaby, że polskie kopalnie ponownie stałyby się rentowne, a ceny prądu spadłyby. - Jako prezydent dołożę wszelkich starań, aby nie pozwolić na implementację Europejskiego Zielonego Ładu – zapowiedział.

Starosta pyta Mentzena

Podczas spotkania pytania do kandydata zadał też starosta łęczyński Daniel Słowik. Poruszył temat ewentualnego przejęcia kopalni przez skarb państwa.

- Pojawiają się postulaty ze strony związków zawodowych, żeby w tej sytuacji, w której znajduje się kopalnia, próbować doprowadzić do tego, by znalazła się znowu w pełni mocy państwa. Państwo polskie, budżet państwa także miałby korzyści z tego tytułu, choćby w postaci dywidendy, a nikomu nie trzeba przypominać, że nasza kopalnia jest w 100 proc. rentowna, do której podatnicy nie dopłacają ani złotówki. Chciałbym poznać pana stosunek do tego pomysłu – zapytał starosta.

Mentzen stanowczo sprzeciwił się takim pomysłom. - Mam negatywny stosunek do polityków. Uważam, że politycy się prawie na niczym nie znają i nie znają się na zarządzaniu przedsiębiorstwami. Ja bym się nie zgadzał na to, żeby być podległym państwu, bo to znaczy być podległym politykom – odpowiedział.

Do dyskusji włączył się także Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LWB. - Chodziło bardziej o to, żeby złoża Bogdanki były strategiczne dla kraju i nie były dystrybuowane przez jakieś obce całkiem podmioty, a tym bardziej koncerny zagraniczne, a przez nasze państwo – powiedział.

Mentzen pozostał jednak sceptyczny. - Mamy porównanie jakości usług InPostu oraz Poczty Polskiej i mamy porównanie jak wygląda podmiot prywatny, a jak wygląda podmiot państwowy. Dlatego ja nie jestem głęboko przekonany, że to byłoby słuszne – odpowiedział.

Związkowcy: Dlaczego kopalnia ma być w rękach prywatnych?

Robert Rodzik, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność" w LWB, dopytywał, dlaczego prywatny właściciel miałby lepiej zarządzać kopalnią niż skarb państwa.

- Jeżeli kopalnia ma pracować do 2060 roku, bo mamy takie zasoby, to niech pan wytłumaczy, dlaczego ona ma być w rękach prywatnych, rentowna, zapewniająca miejsca pracy, a dlaczego nie miałaby być rentowna w normalny sposób zarządzana przez skarb państwa, który by też miał korzyści z tego? Dlaczego ręce prywatne? – zapytał Rodzik.

Mentzen odpowiedział, że problemem jest polityczne zarządzanie firmami. - Z tego, co rozumiem, mamy problem z Eneą, która jest spółką skarbu państwa zarządzaną przez polityków. Z tego, co rozumiem, nie jesteście państwo z tego zadowoleni. No właśnie, gdyby to był właściciel prywatny, to by się nie zachował w ten sposób – stwierdził.

Dodał też, że politycy przejmują spółki głównie po to, by obsadzać je swoimi ludźmi.

Mentzen: Odrzucić Zielony Ład

Na zakończenie Mentzen podkreślił, że nie planuje zmian własnościowych w Bogdance.

- Ja nie mam w swoim programie jakichkolwiek zmian własnościowych w Bogdance. Ja mam w programie to, żeby odrzucić Zielony Ład, żeby odrzucić przepisy zwiększające koszt wydobycia węgla, koszt produkcji prądu z węgla po to, żeby te spółki mogły działać lepiej, żeby mogły zatrudniać ludzi. To jest mój program – podsumował kandydat Konfederacji.

Przypomnijmy, że przejęcie lubelskiej kopalni przez skarb państwa to pomysł poprzedniego rządu, o czym w styczniu w Bogdance przypomniał Karol Nawrocki, kandydat na prezydenta popierany przez Prawo i Sprawiedliwości. Za takim rozwiązaniem są związkowcy, a także politycy PiS, którzy mówili ostatnio o tym na konferencji prasowej w Bogdance. Jednak Ministerstwo Aktywów Państwowych poinformowało, że nie pracuje nad wykupem lubelskiej kopalni przez skarb państwa.

Kamil Kulig

Sobotnie pożary traw

Fot. OSP Samoklęski

Pożar w Samoklęskach

8 marca po godz. 12 paliła się sucha trawa w Wincentowie. W akcji gaśniczej uczestniczyły zastępy: JRG Lubartów, OSP KSRG Brzeziny, OSP KSRG Nowodwór.

W tym samym dniu paliła się trwa w Baranówce. Pożar gasiły zastępy: JRG Lubartów, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP KSRG Brzeziny.

8 marca po godz. 15:00 paliła się sucha trzcina w gospodarstwie rybackim w Samoklęskach. Pozar gasiły zastępy OSP KSRG Samoklęski z samochodami GBA Star 266 i GBA-Rt Man TGM 459 oraz OSP Syry ze Starem 266.

Po godz. 18:00 znowu strażacy musieli gasić pożar trzciny w gospodarstwie rybackim. W akcji uczestniczyły zastępy: JRG Lubartów, OSP KSRG Samoklęski, OSP Syry.

Marcin Kusyk

Ruszają zapisy na biegi Lewarta

To już XXIX edycja biegów na super szybkiej atestowanej przez PZLA trasie - zapowiada kolejną edycję biegów MOSiR Lubartów.

11 kwietnia odbędą się biegi młodzieżowe.

Główne Biegi Lewarta ruszą w niedzielę 13 kwietnia.

Start i meta biegów będą się znajdować w Lubartowie przy ul. 1 Maja 66/74. najpierw o godz. 14.15 wystartuje Bieg Malucha, potem o 14.30 - bieg główny na dystansie 5 kilometrów.

Opłata startowa wynosi 50 zł, można się zapisywać do 11 kwietnia. Limit zawodników to 180 osób.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl b17bc5770d

Wszystko działo się w biały dzień

Napad w centrum Puław

Fot.KPP Puławy

Napastnicy najbliższe dwa miesiące spędzą w areszcie. Będą odpowiadać za rozbój i kradzież dokumentów. Jeden z nich był już karany za podobne przestępstwa

Dwaj mężczyźni napadli 25-latka w centrum miasta, pobili i zabrali portfel. Sprawę bada prokuratura. Napastnicy najbliższe dwa miesiące spędzą w areszcie.

Do zdarzenia doszło w miniony poniedziałek, 3 marca ok. godz. 17.

- Poruszający się samochodem marki Chrysler mężczyźni mieli zatrzymać się, widząc idącego chodnikiem 25-latka, po czym go zaatakować. Z relacji pokrzywdzonego wynika, że najpierw napadł na niego jeden z mężczyzn, następnie dołączył drugi. Napastnicy najpierw go pobili, po czym zabrali mu portfel z gotówką i dowodem osobistym i odjechali - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna z obrażeniami ciała zgłosił się do szpitala. Po jego zgłoszeniu policja rozpoczęła poszukiwania napastników. Wkrótce funkcjonariusze patrolówki zatrzymali 28 i 29-latka. Agresorzy trafili do aresztu, gdzie zostały z nimi przeprowadzone czynności procesowe. Obaj usłyszeli zarzuty rozboju i kradzieży dokumentów.

- Ponieważ 29-latek był już karany za przestępstwa podobne i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności, będzie odpowiadał w warunkach recydywy, co oznacza, że jego kara zostanie zwiększona o połowę. Obaj podejrzani trafili już do Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Gwiazda telewizji na otwarciu Castoramy w Puławach

W minioną środę w Puławach oficjalnie otwarto sklep sieci Castorama. Przy tej okazji klienci mieli okazję spotkać się i porozmawiać z projektantką wnętrz Dorotą Szelągowską, prowadzącą znany program „Totalne remonty Szelągowskiej" w TVN.

Fot.MP

Aby zrobić sobie zdjęcia z Dorotą Szelągowską, trzeba było czekać w długiej kolejce

Wcześniej market budowlany przy ul. Gościńczyk funkcjonował pod nazwą Brico Depot. Metamorfoza trwała kilka miesięcy. Prace nad przebudową przestrzeni handlowej rozpoczęły się jesienią ubiegłego roku i właśnie dobiegły końca. Sklep nie tylko nieco się powiększył, ale zyskał również nowe aranżacje. Co ciekawe przez cały czas remontu był otwarty dla kupujących.

W minioną środę (5 marca) na klientów czekała prawdziwa niespodzianka. Do Puław z okazji otwarcia Castoramy zawitała projektantka wnętrz Dorotą Szelągowską. Prowadząca program „Totalne remonty Szelągowskiej" w TVN oraz wielu innych o tematyce wykończenia i aranżacji wnętrz, emitowanych m.in. w HGTV rozdawała autografy, podpisywała swoje książki i chętnie fotografowała się z klientami, którzy akurat robili zakupy i fanami, którzy specjalnie zajrzeli do sklepu, by uścisnąć dłoń projektantce i zamienić z nią przysłowiowe „dwa słowa". A łatwo nie było, bo trzeba było odstać swoje w długiej kolejce.

Ale byli i tacy, którzy nie od razu rozpoznawali gwiazdę telewizji.

- Zupełnie bym jej nie poznała. Wygląda całkiem inaczej niż w telewizji. Telewizja jednak zmienia - mówiła jedna z przechodzących klientek zainteresowana zbiegowiskiem.

A jak klienci oceniają sklep po metamorfozie?

- To nie ten sam sklep, co do tej pory. Wszystko jest gdzie indziej, trzeba będzie się od nowa uczyć, gdzie co jest. Ale zmianę oceniam pozytywnie. Wydaje mi się, że jest też jakby większy wybór - mówi pan Jacek, którego spotkaliśmy na sklepowych alejkach.

Marta Pietroń

PUL

Ten kierowca dostawczaka

nie powinien wsiadać za „kółko"

Fot.KPP Puławy

To efekt kontroli drogowej, jakie w ostatnim czasie przeprowadzają policjanci, sprawdzając kierowców przewożących towary i dostarczających przesyłki

Puławy: Policjanci zatrzymali 44-latka, kierującego dostawczym Citroenem. Nie miał prawa jazdy i był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności.

W czwartek (6 marca) w Parchatce policjanci z komisariatu w Kazimierzu Dolnym zatrzymali do kontroli drogowej mężczyznę kierującego dostawczym Citroenem.

- Policjanci chcieli sprawdzić, czy kierowca ma uprawnienia do kierowania tego typu pojazdem, czy jest trzeźwy oraz sprawdzić stan techniczny auta. Funkcjonariusze szczególną uwagę kierują ostatnio właśnie na kierowców rozwożących towary i przesyłki, ze względu na liczbę różnego rodzaju nieprawidłowości stwierdzanych podczas kontroli w całym województwie. Podczas akcji przeprowadzonej w lutym przez policjantów z Lublina na 250 skontrolowanych tego typu pojazdów ujawnionych zostało aż 200 wykroczeń - opisuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Czwartkowa kontrola potwierdziła, że nie wszyscy kierowcy samochodów dostawczych powinni wsiadać za kółko. 44-latek z powiatu świdnickiego kierujący Citroenem nie miał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Po sprawdzeniu w policyjnym systemie okazało się, że jest poszukiwany przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności. Mężczyzna został przekazany do zakładu karnego. Za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień będzie odpowiadał przed sądem.

Joanna Niećko

Śmiertelny wypadek na działce

Fot.KPP Opole Lubelskie

82-latek doznał poparzeń całego ciała i trafił do specjalistycznego szpitala

Opole Lubelskie: Od rozpalonego ogniska zajęła się odzież mężczyzny. Zmarł w szpitalu.

W sobotę (1 marca) dyżurny został powiadomiony o zdarzeniu na terenie ogródków działkowych w Opolu Lubelskim. Ze zgłoszenia wynikało, że mężczyzna został poparzony podczas palenia ogniska.

- Policjanci ustalili, że zgłoszenia dokonał będący na wolnym funkcjonariusz policji z kraśnickiej jednostki, który usłyszał wołanie o pomoc dobiegające z terenów ogródków działkowych. Policjant ruszył z pomocą, odnalazł miejsce, z którego dobiegało wołanie. Zastał tam mężczyznę, na którym zapaliła się odzież od rozpalonego ogniska. Policjant zadzwonił pod numer alarmowy 112, powiadomił służby i do czasu przyjazdu służb medycznych uspokajał mężczyznę - informuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim. - Policjanci ustalili, że w trakcie palenia ogniska 82-latek podszedł za blisko otwartego ognia, w wyniku czego doszło do zapalenia się nogawki jego spodni, a następnie całego ubrania.

82-latek z licznymi poparzeniami całego ciała został przetransportowany helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do specjalistycznego szpitala. Niestety nie udało się go uratować.

Na działce mężczyzna przebywał sam.

Joanna Niećko

eprasa.pl b17bc5770d

Sąd nad starostą opolskim odłożony w czasie

Radny Wróbel demaskuje kulisy przewrotu w powiecie

POWIAT OPOLSKI: To burmistrzowie z PiS przyszli do opozycji, żeby usunąć niewygodnego starostę? – Myślę, że ta propozycja jest efektem partyjnego sporu czy osobistych waśni – komentuje Dariusz Wróbel (Mała Ojczyzna).

Na piątkowej sesji pojawiło się kilkudziesięciu mieszkańców. Przyszli bronić starosty. Do jego odwołania jednak nie doszło. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wniosek o odwołanie starosty powinien zostać podany pod głosowanie po 30 dniach od jego złożenia (złożony został 28 stycznia), na pierwszej najbliższej sesji. I choć punkt taki znalazł się w porządku piątkowych obrad, to przewodniczący Rady Powiatu tuż po otwarciu sesji zaproponował usunięcie go

Dariusz Piotrowski pozostaje dalej na stanowisku starosty opolskiego. Rozmowy i ustalenia radnych opozycji i frakcji tzw. burmistrzowskiej w PiS, którzy wspólnie próbują obalić obecnego starostę i stworzyć nową koalicję rządzącą w powiecie opolskim, póki co wzięły w łeb. Nie oznacza to jednak, że starosta, jak i dwóch pozostałych członków Zarządu Powiatu, mogą już spać spokojnie, bp nie zostaną odwołani. Teraz nie znają ani dnia, ani godziny...

Wyrzucili z obrad

W piątek miał odbyć się „sąd" nad starostą opolskim. Ale do wymierzenia kary Dariuszowi Piotrowskiemu nie doszło, na co liczyło wielu.

Na sesji, na której radni głosować mieli wniosek o jego odwołanie, pojawiło się około 70 mieszkańców – zwolenników włodarza powiatu, którzy przywitali go oklaskami i okrzykami.

Obrady rozpoczęły się bardzo burzliwie po tym, jak obecnych na sali w irytację wprowadził przewodniczący Rady.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami wniosek o odwołanie starosty powinien zostać podany pod głosowanie po 30 dniach od jego złożenia, na pierwszej najbliższej sesji. I, choć punkt taki znalazł się w porządku piątkowych obrad, to przewodniczący Rady tuż po otwarciu sesji zaproponował usunięcie go. Poparła to cała opozycja, czyli ósemka radnych reprezentujących Trzecią Drogę i Małą Ojczyznę oraz trójka radnych z PiS reprezentujących tzw. frakcję burmistrzowską, czyli radni Jan Wójcik, Dariusz Stachowicz i Dominik Molesta.

Ten ruch początkowo mieszkańcy przyjęli z euforią. Ale szybko zamieniła się ona w niezadowolenie. Mieszkańcy domagali się, aby przewodniczący Rady uzasadnił, dlaczego nie będzie głosowania nad wnioskiem. Dominik Molesta zasłaniał się opinią „własnej kancelarii" jaką posiada w tej kwestii. A na prośby mieszkańców pozostawał głuchy.

- Nie będzie żadnego uzasadnienia – uciął.

Z sali poleciały pod jego adresem okrzyki.

- Mamy prawo wiedzieć! Pan się zachowuje jak dziecko! Jakby nas nie było, to byłby ten punkt. Ale jesteśmy, to się boicie! Nie darujemy wam! Referendum i odwołanie Rady! – krzyczeli oburzeni mieszkańcy.

„Nie czas ku temu"

Pogłoski o tym, że do odwołania starosty Piotrowskiego nie dojdzie, pojawiły się na dwa dni przed sesją, po tym, jak w sprawie sytuacji politycznej w powiecie opolskim interweniowały lubelskie struktury PiS i główna centrala w Warszawie.

- Nic nie będzie. To nie czas ku temu – usłyszeliśmy od jednego z czołowych lubelskich polityków PiS.

W Polsce trwa kampania wyborcza. Sondaże popieranego przez PiS kandydata na prezydenta Karola Nawrockiego lecą w dół. Politycy PiS zdają sobie sprawę, że głosy wyborców w każdym powiecie są na wagę złota, a wewnętrzne rozgrywki mogą tylko zaszkodzić osiągnięciu dobrego wyniku.

- Stąd decyzja o wyciszeniu konfliktu w Opolu na czas kampanii – dopowiada inny polityk PiS.

Poszli do opozycji z propozycjami

Opozycję w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim tworzą wieloletni, doświadczeni samorządowcy. W tym gronie jest czterech byłych burmistrzów oraz jeden ex wójt. Oni od samego początku nie kryli, że chcą współrządzić powiatem. Gdy im nie wyszło, zgłosili wniosek o odwołanie starosty. Podpisało się pod nim ośmioro radnych z Trzeciej Drogi i Małej Ojczyzny.

Zarzucili Piotrowskiemu, że nie chce z opozycją współpracować.

- Chcieliśmy z panem starostą współpracować. Delegacja opozycji wielokrotnie rozmawiała z panem starostą. Obiecał nam. Składane były różne propozycje. A później okazało się, że dajcie mi jeszcze miesiąc, jeszcze dwa miesiące. I doszło do tego, że musieliśmy wycofać się z kilku komisji – wyjaśniała radna Lilla Stefanek (Mała Ojczyzna), skąd wziął się wniosek o odwołanie Piotrowskiego, który obiecać miał opozycji – jak dowiedzieliśmy się - stanowisko przewodniczącego Rady Powiatu.

Z opozycją dogadywać zaczęła się również druga frakcja PiS w Radzie Powiatu, tzw. burmistrzowska, w której za sznurki pociągają PiS-owscy burmistrzowie Opola Lubelskiego i Poniatowej. W piątek opozycja zdemaskowała kulisy planowanego przewrotu i odwołania starosty.

- W ostatnim czasie złożona została nam, opozycji, propozycja. Myślę, że jest ona efektem partyjnego sporu czy osobistych waśni – ocenia radny Dariusz Wróbel (Mała Ojczyzna).

Szczegółów publicznie nie zdradził. Ale mieszkańcom obecnym na sesji dał jasny sygnał, kto za złożoną propozycją stoi - wysyłając ich z protestem pod gabinety burmistrzów Opola Lubelskiego Sławomira Plisa (PiS) i Poniatowej - Pawła Karczmarczyka (PiS).

Jak udało nam się dowiedzieć, na stole położone miał zostać pakiet, czyli dwa najważniejsze stanowiska dla opozycji - starosty i przewodniczącego Rady Powiatu. Ale na nie opozycja musi jeszcze poczekać. Ile? Nie wiadomo.

Po tym, co się stało w piątek, głosowanie nad wnioskiem o odwołanie Piotrowskiego może odbyć się w zasadzie na każdej sesji. Piątkowe głosowanie pokazało, że jedenaście głosów do odwołania już jest.

Póki co bez odpowiedzi pozostało jeszcze pytanie zadane przez radnego Wróbla radnym z PiS: jak w najbliższej przyszłości wyobrażają sobie oni wzajemne funkcjonowanie oraz efektywność w funkcjonowaniu samorządu powiatu opolskiego w obliczu tak głębokiego, graniczącego ręcz z nienawiścią, podziału.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pokojowa, Jabłonna Majątek	1	4 666,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat.B/Jakubowice Konińskie/ POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Operator walca drogowego, Stoczek Kol./Wronka	1	33 zł/godz.	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/MOTO EURO	1	8 000,00 zł	u
Sortowacz materiałów drzewnych, Ciecierzyn	1	4 666,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Dys/POL-BUD	1	6 100,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Monter balustrad, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Murarz, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Asystent rodziny, Niedrzwica Duża		30,5 zł/godz.	z
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. C, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Monter ociepleń budynków, Ludwinów/SIPBUD	1	35 zł/godz.	u
Cieśla – dekarz, Jaroszewice/MAR -DACH		35 zł/godz.	z
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Magazynier, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Brukarz, Matczyn	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc opiekuna w żłobku, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Ogrodnik, Lublin/RSM Motor	1	4 900,00 zł	u
Konserwator, Lublin/Miejski Zespół Żłobków	1	4 670,00 zł	u
Położna, Lublin/Miejski Zespół Żłobków	1	5 150,00 zł	u
Inspektor BHP, Lublin/Miejski Zespół Żłobków	0,25	1 300,00 zł	u
Wychowawca, Lublin	1	6 300,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/RSM Motor	1	4 670,00 zł	u
Pracownik restauracji – kasjer, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Konserwator zieleni, Lublin/EKO GARDEN	1	4 666,00 zł	u
Elektryk/montażysta, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw eksploatacyjno – technicznych, Lublin/PSM Kolejarz	1	7 200,00 zł	u
Dekarz, Lublin	1	50 zł/godz.	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Lublin/M-PRODUCTION	1	8 000,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Lublin/ADIKON	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Wyszedł ze sklepu i spanikował

Mundurowi mieli tak zwanego „policyjnego nosa".

We wtorek, 4 marca, w nocy policjanci ryckiej prewencji podczas służby patrolowej na terenie Ryk zauważyli młodego mężczyznę wychodzącego z jednego ze sklepów, który na ich widok zaczął się dziwnie i nerwowo zachowywać, tak jakby chciał coś ukryć pod ubraniem.

- Policjanci postanowili sprawdzić tę podejrzaną sytuację. Jak się okazało, mieli tak zwanego „policyjnego nosa", ponieważ 29-letni mieszkaniec powiatu ryckiego pod kurtką miał schowane dwie butelki alkoholu, na które nie miał dowodu zakupu - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Funkcjonariusze wrócili z mężczyzną do sklepu, z którego wyszedł i ustalili, że alkohol został tam skradziony przez 29-latka, co potwierdził sklepowy monitoring. Wartość skradzionego towaru to ponad 120 zł.

Butelki whisky wróciły do właściciela, a mieszkaniec powiatu ryckiego za kradzież sklepową został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych.

US

WSP

eprasa.pl b17bc5770d

R E K L A M A

SZKOŁY POWIATU ŁĘCZYŃSKIEGO POLECAJĄ SIĘ NA PRZYSZŁOŚĆ

Zespół Szkół Nr 2 im. Simona Bolivara w Milejowie

www.zs2milejow.edupage.org

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- KLASA WIELOZAWODOWA KSZTAŁCĄCA W ZAWODACH: KUCHARZ, PIEKARZ, CUKIERNIK, SPRZEDAWCA, FRYZJER, LAKIERNIK, ELEKTRYK, MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH, ŚLUSARZ, MURARZ - TYNKARZ

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- KLASA MUNDUROWA ODDZIAŁ PRZYGOTOWANIA WOJSKOWEGO Z ROZSZERZONĄ HISTORIĄ, GEOGRAFIĄ I JĘZYKIEM ANGIELSKIM
- KLASA OGÓLNA Z ROZSZERZONĄ BIOLOGIĄ, CHEMIĄ I JĘZYKIEM ANGIELSKIM

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

- KLASA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA

TECHNIKUM

- TECHNIK INFORMATYK INFORMATYKA ŚLEDCZA
- TECHNIK EKONOMISTA KADRY I PŁACE
- TECHNIK HANDLOWIEC E-HANDEL
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI

Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej

www.zsg-leczna.pl

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- ELEKTRYK
- ŚLUSARZ
- GÓRNIK EKSPLOATACJI PODZIEMNEJ

TECHNIKUM GÓRNICZE I POLITECHNICZNE

- TECHNIK ELEKTRYK
- TECHNIK MECHANIK
- TECHNIK SPAWALNICTWA
- TECHNIK URZĄDZEŃ I SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ (OZE)
- TECHNIK GÓRNICTWA PODZIEMNEGO

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

- TECHNIK ELEKTRYK
- TECHNIK MECHANIK
- TECHNIK SPAWALNICTWA
- TECHNIK URZĄDZEŃ I SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ (OZE)
- TECHNIK GÓRNICTWA PODZIEMNEGO
- ELEKTRYK
- ŚLUSARZ

Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach

www.zsrkijany.pl

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- KUCHARZ
- OGRODNIK

TECHNIKUM

- TECHNIK MECHANIZACJI ROLNICTWA I AGROTONIKI
- TECHNIK MECHANIK POJAZDÓW MECHANICZNYCH
- TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
- TECHNIK HOTELARSTWA
- TECHNIK INFORMATYK

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

- KUCHARZ
- CUKIERNIK
- ROLNIK
- TECHNIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- TECHNIK ROLNIK
- TECHNIK HODOWCA KONI

Zespół Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej

www.kkjagiellonczyk.pl

TECHNIKUM

- TECHNIK INFORMATYK
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU

I LICEUM

- OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. JANA ZAMOYSKIEGO
- KLASA PSYCHOLOGICZNO - PEDAGOGICZNA
- PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, BIOLOGIA
- KLASA LINGWISTYCZNA
- PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, J. POLSKI
- KLASA GEO-ANG
- PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, GEOGRAFIA

Zespół Szkół w Ludwinie

www.zsludwin.pl

SZKOŁA POLICEALNA - FORMA STACJONARNA

- OPIEKUN MEDYCZNY
- TECHNIK MASAŻYSTA
- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY
- PODOLOG

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- KUCHARZ
- CUKIERNIK

LO DLA DOROSŁYCH

- KLASA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA

SZKOŁA POLICEALNA - FORMA ZAOCZNA

- TECHNIK STERYLIZACJI MEDYCZNEJ
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
- TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA
- TECHNIK ADMINISTRACJI (ZAJĘCIA DODATKOWE: SEKRETARKA I REJESTRATORKA MEDYCZNA)
- OPIEKUN OSOBY STARSZEJ
- OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- FLORYSTA

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE FORMA ZAOCZNA

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK PSZCZELARZ
- TECHNIK PRZEMYSŁU MODY
- KUCHARZ
- CUKIERNIK
- ROLNIK

TECHNIKUM

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK PSZCZELARZ
- TECHNIK PRZEMYSŁU MODY
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI

WSP

eprasa.pl b17bc5770d

Śmiertelny wypadek.
32-letni żołnierz wjechał w drzewo

Puławy: 32-latek kierujący Volkswagenem z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Jego życia nie udało się uratować.

Fot.KWP Lublin

Kierujący Volkswagenem mężczyzna z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo

Do wypadku w Żyrzynie doszło w sobotę (8 marca).

- Ze wstępnych ustaleń policjantów puławskiej drogówki wynika, że kierujący Volkswagenem mężczyzna z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Interweniowali również strażacy. Pomimo reanimacji prowadzonej na miejscu przez ratowników medycznych życia kierującego pojazdem 32-latka nie udało się uratować - informuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Na miejscu policjanci z puławskiej drogówki prowadzili oględziny pod nadzorem prokuratora. Przyczyny wypadku wyjaśni prowadzone śledztwo.

Tragicznie zmarły kierowca to żołnierz, który odbywał szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego imienia mjr. pil. Eugeniusza Horbaczewskiego w Dęblinie.

- Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 8 marca w godzinach porannych doszło do wypadku samochodowego, w którym zginął żołnierz Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej odbywający szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego – poinformowała 41. Baza Lotnictwa Szkolnego na Facebooku.

Dowódca bazy złożył także kondolencje żonie oraz najbliższym żołnierza.

Joanna Niećko

Jechał od rowu do rowu. Zatrzymał go inny kierowca

Fot.KPP Puławy

Kierowca Hyundaya jechał od rowu do rowu, omal nie skasował słupka przystankowego i nie zderzył się z dwoma samochodami jadącymi z naprzeciwka

I być może zapobiegł tragedii, bo 40-latek kierujący Hyundaiem miał prawie 3 promile alkoholu w organizmie i jechał bez prawa jazdy.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (4 marca) w Skowieszynie w gm. Końskowola. Od strony Puław do centrum miejscowości jechał biały Hyundai. Ale kierowca nie trzymał toru jazdy, jechał całą szerokością drogi, omal nie uderzając w słup przystankowy i nie zderzając się z dwoma innymi samochodami, jadącym w przeciwnym kierunku. Jego poczynania nagrał inny kierowca, jadący za nim. - Powiadomił służby i zabrał kierującemu kluczyk, uniemożliwiając dalszą podróż - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Ale kierowca Hyundaia wcale nie miał zamiaru rozmawiać z policją. Zanim na miejsce dotarł policyjny patrol, mężczyzna schował się w lesie, chcąc w ten sposób uniknąć konsekwencji. Niestety nie udało się. Został zatrzymany. - Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 40-latek z Puław nie powinien był w ogóle wsiadać za kierownicę gdyż nie ma uprawnień do kierowania. Badanie wykazało, że miał prawie 3 promile alkoholu w organizmie! Trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu zostanie przesłuchany, usłyszy zarzuty - informuje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Wjechał Volkswagenem pod pociąg! Zapłaci za swój wybryk! – zapowiada PKP

POWIAT ŁUKOWSKI: W czwartek, 6 marca o godz. 13.30 w Szczygłach Górnych auto osobowe zderzyło się z pociągiem.

Mężczyzna wjechał pod pociąg POLREGIO relacji Terespol - Chełm w miejscowości Szczygły na przejeździe kolejowo-drogowym na linii kolejowej Łuków Łapiguz - Okrzeja (fot. Czytelniczka)

Volkswagen uszkodzony podczas zderzenia z pociągiem (fot. PKP)

41-letni kierowca Volkswagena wjechał pod pociąg POLREGIO relacji Terespol - Chełm na przejeździe kolejowym w Szczygłach Górnych. Miał czerwone światło. Pociąg uderzył w przód jego samochodu.

Miał szczęście

Na miejsce pojechały trzy zastępy zawodowych strażaków z Łukowa i jeden zastęp z OSP Świderki, a także policja. Na szczęście mężczyzna nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej. Był trochę poobijany i przestraszony całym zdarzeniem. Kierowca volkswagena jechał sam, a w pociągu było około 40 pasażerów.

PKP: Poważne następstwa

Komunikat na temat wypadku zamieściły PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

- Czerwone światło okazało się jedynie niewartą uwzględnienia sugestią dla kierowcy osobówki, który dzisiaj około godz. 13.30, wjechał pod pociąg POLREGIO relacji Terespol - Chełm. Do tego absurdalnego zdarzenia doszło w miejscowości Szczygły na przejeździe kolejowo-drogowym na linii kolejowej Łuków Łapiguz - Okrzeja. Na szczęście tym razem nikt nie ucierpiał, ale następstwa są poważne: wstrzymanie ruchu pociągów, wprowadzenie zastępczej komunikacji, uszkodzony tabor, zaangażowanie służb. To również stres i trauma osób uczestniczących w wypadku oraz potencjalne konsekwencje prawne – czytamy w komunikacie PKP.

- Brak odpowiedzialności na przejeździe kolejowo-drogowym nie zwalnia kierowcy z odpowiedzialności finansowej za wyrządzone straty. Sprawca wypadku zapłaci za swój wybryk – dowiadujemy się.

Policja także wystawiła mężczyźnie mandat.

Wielkie straty

- Ubolewamy tylko, że w takich sytuacjach nie zawsze sprawiedliwości staje się zadość. Mówiąc wprost, aktualne składki OC nie odzwierciedlają rzeczywistych kosztów spowodowanych błędami kierowców. A szkody w wyniku zdarzeń na przejazdach są ogromne. Stratni jesteśmy my jako zarządca infrastruktury, przewoźnicy na swoim taborze, NFZ (czyli wszyscy podatnicy) na pracy służb ratunkowych, pasażerowie pociągów na zakupionych biletach i utraconym cennym czasie – informuje PKP.

Kolejarze apelują do kierowców, zwłaszcza do kierowców zawodowych, o zachowanie szczególnej ostrożności na skrzyżowaniach kolejowo-drogowych.

- Pamiętajmy, że najtragiczniejszym skutkiem lekceważenia zasad bezpieczeństwa może być utrata zdrowia lub nawet życia. Nie zapominajmy jednak o pozostałych kosztach. Przepisy są po to, by ich przestrzegać! – podsumowują.

mo

WSP

eprasa.pl b17bc5770d

Kobiety ostrzegają przed podejrzanie zachowującym się mężczyzną. Było zgłoszenie na policję

- Chciałabym opisać sytuację, która mnie dzisiaj spotkała i przestrzec tym samym inne osoby. 28 lutego o godzinie 21 przy Rossmannie w centrum miasta dostrzegłam mężczyznę. Na mój widok zaczął ocierać rękoma o miejsce intymne i się za mną oglądać. Postura raczej szczupła, średni wzrost. Ok. 40-50 lat. Ubrany był w niebieskie dresy, czapkę i kurtkę zimową. Więcej szczegółów nie pamiętam. Skręcił w stronę Lewiatana – opisuje internautka w mediach społecznościowych na fejsbuku Spotted: Łuków.

- Ta sama sytuacja wczoraj wieczorem niedaleko poczty... Dziewczynki schowały się do bloku i zadzwoniły na policję. Ten typ cały czas na PKS się kręci i zachowuje się tak samo na widok kobiet. Dlaczego nie zgłaszacie takich sytuacji policji? Takie sytuacje eskalują. Każdy zboczeniec zaczyna tak, a kończy się gwałtem, a często nawet może zabić ofiarę! Na pewno nasi mundurowi nie byliby obojętni – apeluje internautka.

Na deptaku

Kolejny sygnał wpłynął do naszej redakcji po tym, kiedy Czytelniczka przeczytała informacje na Spotted: Łuków. Mężczyzna, który zwrócił uwagę tej kobiety, był ubrany w dres, zgodnie z opisem na Spotted.

- Zwrócił moją uwagę dlatego, że bardzo znacząco przechadzał się po deptaku koło Rossmanna. Tak wolno szedł, przechadzał się. Nie szedł tak normalnie, tylko tak się sunął, rozglądał się i ręką wszystkiego dotykał - to ławki, to drzewka - opowiada.

Kobieta zauważyła go po raz drugi, gdy wracała z zakupów.

- Zaszłam do Natury na zakupy. Trochę w sklepie byłam, zakupy zrobiłam, wychodzę z Natury, a on nadal tam jest. Nadal się przechadza, tylko w drugą stronę. Pomyślałam, że naćpany jakiś. Nie zwróciłby mojej uwagi obcy człowiek na ulicy, gdyby nie było coś dziwnego. Ja na pamięć znam tutaj ludzi. I młodych, i starych, i ćpających, i pijących, i zwyczajnych. A tu się pojawiła nowa twarz, nowa postać, której nigdy na oczy nie widziałam – relacjonuje kobieta.

- Lepiej sobie takie informacje przekazywać i reagować, niż dopiero, jak coś się stanie – dodała.

Było zgłoszenie

Skontaktowaliśmy się z policją w Łukowie, aby ustalić, czy były jakieś zgłoszenia o opisywanym przez kobiety podejrzanym mężczyźnie.

- 28 lutego około godziny 21.30 było zgłoszenie od dwóch dziewczyn. Spotkały mężczyznę w pobliżu Urzędu Miasta. Zgłosiły, że dotykał się w miejsca intymne i to było skierowane w ich stronę, robił to na ich widok. W momencie, kiedy policjanci przyjechali w to miejsce, mężczyzny już nie było w pobliżu. Policjanci patrolowali przyległy teren i pobliską okolicę. Nie spotkali tego mężczyzny. Pełniąc służbę nocną, także go nie spotkali – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Zgłaszajcie od razu!

- Jeżeli dochodzi do podobnych sytuacji, kiedy osoby czują się w jakiś sposób zagrożone, zakłopotane, należy to zgłosić pod numer 112. Operator przekaże to do dyżurnego, dyżurny skieruje w to miejsce policjantów. Każda zgłoszona interwencja zostanie przez nas podjęta. Apelujemy, aby zaalarmować policję od razu. My reagujemy na każdy sygnał – zapewnia Józwik.

mo

Początkowo parę aresztowano, ale podejrzani wyszli z aresztu za poręczeniem

Dostali miliony na maszyny drukarskie. Śledczy: Kasę wzięli, ale sprzętu nie kupili, a faktury podrobili

Koniec wielowątkowego śledztwa w sprawie małżeństwa z powiatu ryckiego. Para została oskarżona m.in. o wyłudzenie milionów złotych na szkodę województwa lubelskiego, podrabianie dokumentów czy inne oszustwa. 51-latce i 55-latkowi grozi teraz dziesięć lat pozbawienia wolności.

Fot. Policja/Archiwum

Podejrzani - 51-latka i 55-latek (na zdj.) - nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów i złożyli wyjaśnienia sprzeczne ze zgromadzonym w tej sprawie materiałem dowodowym

Fot. Policja/Archiwum

Parze - 51-latce (na zdj.) i 55-latkowi - zarzucono m.in. podrobienie i posłużenie się podrobionymi dokumentami, przywłaszczenie blisko pół miliona złotych oraz oszustwa dokonane w związku ze sprzedażą nieruchomości na kwotę ponad 200 tys. zł

2,5 mln zł
- tyle pieniędzy z dofinansowania otrzymała para na zakup maszyn drukarskich

Po 20 tys. zł
- poręczenie majątkowe w takiej wysokości wpłacili podejrzani, by wyjść z aresztu

Sprawa dotyczy małżeństwa z powiatu ryckiego - 51-latki i 55-latka, które w lipcu ub.r. zatrzymali ryccy kryminalni. Śledczy podejrzewali parę o dokonanie wielu przestępstw, m.in. oszustw, fałszowania dokumentacji oraz posługiwania się nią. Sprawą zajmowała się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

Wyspecjalizowane maszyny drukarskie

Trwające wiele miesięcy śledztwo, jak przyznają prokuratorzy, było wielowątkowe. Skończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Okręgowego w Lublinie.

- W ramach głównego z wątków podejrzanym zarzucono popełnienie wspólnie i w porozumieniu przestępstw polegających na doprowadzeniu województwa lubelskiego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, poprzez wprowadzenie pracowników Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w błąd, co do zamiaru realizacji projektów i spełnienia kryteriów uprawniających do otrzymania dofinansowania, poprzez przedłożenie szeregu dokumentów podrobionych, przerobionych i poświadczających nieprawdę oraz nierzetelnych oświadczeń, co do okoliczności, mających istotne znaczenie dla uzyskania dofinansowania - wyjaśnia prokurator Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie. Zarzuty dotyczyły trzech projektów, w ramach których podejrzani otrzymali łącznie blisko 2,5 mln zł dofinansowania. Dofinansowanie zostało udzielone na zakup wyspecjalizowanych maszyn drukarskich.

- Jak wynika z ustaleń śledztwa, do nabycia tychże przedmiotów faktycznie nie doszło, zaś dokumenty potwierdzające ich zakup zostały podrobione - wskazuje prokurator Krzysztof Sokół.

Podrobienie, przywłaszczenie, oszustwa

To nie wszystko. Podejrzanym zarzucono także podrobienie i posłużenie się podrobionymi dokumentami, przywłaszczenie mienia znacznej wartości (blisko pół miliona złotych) oraz oszustwa dokonane w związku ze sprzedażą nieruchomości na kwotę ponad 200 tys. zł.

- Podejrzani nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów i złożyli wyjaśnienia sprzeczne ze zgromadzonym w tej sprawie materiałem dowodowym - zastrzega prokurator.

Wyszli z aresztu. Wystarczyło 20 tysięcy

Początkowo parę aresztowano - w lipcu ub.r., na wniosek prokuratury, wobec 51-latki i 55-latka Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował areszt na okres trzech miesięcy. Tymczasem niedługo później Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił środki zapobiegawcze wobec podejrzanych, zastosował wobec nich areszt warunkowy, czyli możliwość opuszczenia aresztu po wpłaceniu określonej kwoty poręczenia majątkowego - po 20 tys. zł od osoby. Te osoby takie poręczenia wpłaciły i wyszły z aresztu.

Dlatego teraz będą odpowiadać przed sądem z wolnej stopy. Oskarżonym grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

prokurator Krzysztof Sokół
Prokuratura Rejonowa w Lubartowie
Do nabycia maszyn faktycznie nie doszło, zaś dokumenty potwierdzające ich zakup zostały podrobione

WSP

eprasa.pl b17bc5770d

Olbrzymi pożar niedaleko Bugu. Użyto drony

Ogień strawił majątek szacowany na 2,2 mln zł

Powiat bialski: Prawie 10 godzin w nocy ze środy na czwartek niemal 100 strażaków gasiło pożar w dużej hali magazynowej w Mokranach Starych (gm. Zalesie). Konieczna była 3-godzinna poprawka. Ogień pochłonął cenny sprzęt rolniczy, duże ilości zboża oraz nawozów.

Fot.KM PSP Biała Podlaska

Dron w akcji - zdjęcie pożaru z lotu ptaka w Mokranach Starych

Zgłoszenie pożaru wpłynęło na stanowisko kierowania komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej w środę o godz.19:10. Na miejscu dowodzący akcją mł. bryg. Artur Król, dowódca JRG Małaszewicze ustalił, że cała hala o wymiarach 20 m x 50 m x 10 m była już objęta pożarem. Był to murowany magazyn kryty blachą.

Oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej mł. kapitan Marek Waszczuk powiedział nam, że przy tak dużym pożarze użyta została grupa operatorów dronów z JRG Biała Podlaska.

– Dron z kamerą termowizyjną pomagał w koordynacji działań. Do gaszenia przybyło 21 zastępów PSP i OSP z samochodami ciężkimi i średnimi ratowniczo-gaśniczymi oraz blisko 100 strażaków. Zbudowano magistralę wodną, pobierając wodę z odległego o 350 m pobliskiego stawu. Podano prądy wodne gaśnicze w natarciu oraz w obronie niedalekich pozostałych budynków gospodarczych – relacjonuje oficer prasowy.

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej poinformowała, że na miejsce pożaru w Mokranach Starych trafiły też: drabina mechaniczna, podnośnik hydrauliczny, kontener sprzętu ochrony dróg oddechowych z JRG Międzyrzec Podlaski oraz samochody lekkie rozpoznawczo- ratownicze.

Mł. kapitan Marek Waszczuk podkreślił, iż pożar był trudny do ugaszenia.

Działania gaśnicze trwały aż do godz. 5 rano w czwartek.

– Po godz. 8 otrzymaliśmy sygnał, że pojawiły się niewielkie zarzewia ognia pomiędzy blachą i pozostałą częścią dachu, którego część już wcześniej się zawaliła. Konstrukcja została mocno nadszarpnięta. Pożar dogaszały dwa zastępy JRG z Małaszewicz, z którymi pojechał też st. bryg. Szymon Semeniuk, bialski komendant miejski PSP. Po godz. 11 zakończono działania strażackie – podkreśla mł. kapitan.

Szacunkowe straty wstępnie określono je na ok. 2,2 mln zł. Policja ustala przyczyny pożaru.

Podczas zmasowanych i trudnych działań gaśniczych urazu stawu skokowego doznał strażak ochotnik, którego przewieziono na szpitalny oddział ratunkowy, gdzie udzielono mu pomocy.

Marek Pietrzela

Podczas zmasowanych i trudnych działań gaśniczych urazu stawu skokowego doznał strażak ochotnik, którego przewieziono na szpitalny oddział ratunkowy, gdzie udzielono mu pomocy

Fot.Marek Pietrzela

Mł Was

oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej

Drony są kolejną „parą oczu"

Nasza grupa dronowa dysponuje specjalnymi bezzałogowymi statkami powietrznymi, które są nieco cięższe, dzięki temu przystosowane do latania nad pożarem, gdzie jest ciepłe powietrze zmieniające lot lekkich konstrukcji. Nasze drony są wyposażone w kamerę termowizyjną, a obsługująca je grupa została przeszkolona, ma uprawnienia. Kosztujące ponad 30 tys. zł drony są kolejną „parą oczu" szczególnie pomagającą dowodzonemu większą akcją.

Policjanci z Wielkopolski i Łukowa wspólnie zatrzymali seryjnych złodziei! U nas okradli sklep w Staninie

Szajka okradała zaplecza stacji paliw oraz sklepy spożywcze. Szacunkowa wartość strat wyniosła łącznie co najmniej 150 tys.zł!

Złodzieje, którzy okradli sklep w Staninie, już siedzą w areszcie (fot. KPP w Turku)

Współpraca funkcjonariuszy z Wydziałów Kryminalnych KPP w Turku, KWP w Poznaniu, a także Komendy Policji w Łukowie zakończyła się sukcesem.

19 lutego na terenie Puław i Radomia policjanci zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o dokonywanie seryjnych kradzieży w okresie od grudnia 2024 r. do 8 lutego br. z zapleczy stacji paliw, a także sklepów spożywczych na terenie województwa wielkopolskiego, łódzkiego, lubelskiego oraz mazowieckiego. Sprawcy to 70-latek i 40-latek z powiatu radomskiego oraz 35-letni mieszkaniec powiatu puławskiego.

Odwracali uwagę

Złodzieje jeździli wypożyczonymi samochodami osobowymi z podrobionymi tablicami rejestracyjnymi. Wchodzili na teren obiektu handlowego, gdzie dwóch odwracało uwagę pracowników, a trzeci wchodził na zaplecze stacji paliw lub sklepu spożywczego i dokonywał kradzieży.

- Wśród łupów znalazły się między innymi pieniądze z niezabezpieczonych sejfów, kasetki sejfów z gotówką oraz wyroby tytoniowe. Szacunkowa wartość strat wyniosła łącznie co najmniej 150 tys. zł - informuje Malwina Laskowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Turku, w woj. wielkopolskim.

14.tys. zł w Staninie

20 stycznia tego roku złodzieje weszli do sklepu w Staninie. Kręcili się po sklepie. W pewnym momencie wykorzystali nieuwagę pracowników i zabrali pieniądze, które były na zapleczu. Właściciele sklepu stracili 14 tys. zł.

Jak informuje wielkopolska policja podczas przeszukań w miejscach zamieszkania i przebywania złodziei, funkcjonariusze zabezpieczyli 44 kilogramy krajanki tytoniu o wartości co najmniej 40 tys. zł oraz odzyskali część gotówki.

Siedzą w areszcie

- Wszystkich sprawców przewieziono do Komendy Powiatowej Policji w Turku, a prokurator przedstawił im zarzuty. Zostali tymczasowo aresztowani na okres 3 miesięcy.

Niewykluczone, że sprawcy brali udział w innych zdarzeniach o podobnym charakterze na terenie całego kraju. Sprawa ma charakter rozwojowy.

mo

WSP

eprasa.pl b17bc5770d

Pani Kazimiera świętowała 107. urodziny

Fot. Gmina Kłoczew

Pani Kazimiera jest pogodna, a życiu dla niej najważniejsza jest wiara. Cieszy się z opieki i ciepła otaczającej rodziny i bliskich

POWIAT RYCKI: Mieszkanka Woli Zadybskiej Kazimiera Czmiel jest jedną z 16 najstarszych osób w Polsce.

Kazimiera Czmiel urodziła się 6 marca 1918 roku w Janówku (gm. Żelechów). Jest najstarszą z trójki rodzeństwa. W 1940 roku wyszła za mąż za Zygmunta Głodka z Woli Zadybskiej, z którym miała dwie córki: Bogumiłę i Bernadettę. Los nie szczędził jej rodziny. Cztery lata po ślubie Zygmunt został wywieziony do obozu zagłady i w 1945 r. zginął. Kolejnym ciosem dla seniorki była śmierć starszej córki Bogumiły, która zmarła w wieku 6 lat.

W 1948 roku Pani Kazimiera ponownie wyszła za mąż za Romana Czmiela. Razem z nim miała syna Zenona. W małżeństwie przeżyli 54 lata.

Od najmłodszych lat Pani Kazimiera ciężko pracowała na roli, tkała na krosnach, wyrabiała kilimy i chodniki, należała do Koła Gospodyń Wiejskich w Woli Zadybskiej. Jest osobą religijną i podkreśla, że wszystko co osiągnęła zawdzięcza Bogu. Doczekała się 7 wnuków, 11 prawnuków i 1 praprawnuka.

W dniu jej święta samorządowcy gminy Kłoczew odwiedzili dostojną Jubilatkę, wręczając jej kwiaty, gratulując i życząc dalszych lat życia w zdrowiu.

Pani Kazimiera jest pogodna, a życiu dla niej najważniejsza jest wiara. Cieszy się z opieki i ciepła otaczającej rodziny i bliskich.

US

Fot. Gmina Kłoczew

Jubilatkę w dniu jej święta odwiedzili - wójt gminy Kłoczew Zenon Stefanowski i z-ca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Elżbieta Walasek

Szanowna Pani Kazimiero,

redakcja tygodnika „Wspólnota" powiatu ryckiego składa Pani najserdeczniejsze życzenia z okazji urodzin. Dużo zdrowia i siły na dalsze lata życia. Pokoju, radości i Bożej opieki na każdy dzień

Z okazji Dnia Kobiet redakcję odwiedził pan Marek Kopeć, pełnomocnik wojewody lubelskiego do spraw samorządów powiatu łukowskiego, składając życzenia wszystkim Paniom - zarówno z redakcji, jak i naszym Czytelniczkom. Dziękujemy!!!

Witamy na świecie

Blanka Gmurkowska, Grężówka
Urodzona 4.03.2025 r., godzina 12:07, 2860 g, 52 cm
Rodzice: Milena i Dawid

Lilianna Szymaniak, Lubartów,
ur. 5.03, godz. 18.47, 3980 g, 59 cm
Rodzice: Patrycja, Jakub

August Nowak, Lublin
ur. 5.03, godz. 10.58, 3520 g, 56 cm
Rodzice: Anna, Paweł
Rodzeństwo: Benedykt, Antoni

Aleksander Zagrodnik, Radzyń Podlaski,
ur. 6.03, godz. 8.50, 4300 g, 60 cm,
Rodzice: Dominika, Damian

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

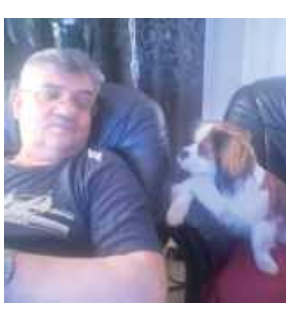

Rico, Ewa Stankiewicz

Misiek, Elżbieta Barczak, Nadzieja

Misia, Jacek Syryjczyk, Biała Podlaska

Franek, Teresa Giza, Piotrowice

Życzenia dla Zbyszka Wójcickiego z okazji imienin

Miłe są słowa oraz wspomnienia
kto kogo kocha składa życzenia.
Życzę Ci szczęścia, radości,
wspaniałych przyjaciół, dużo prezentów,
a najwięcej miłości.
Me serce coś czuje coś bardzo pięknego
to uczucie do serca Twego
życzą
- Ela, Tereska i przyjaciele z Łęcznej

WSP

eprasa.pl b17bc5770d

Region w dawnej fotografii – jednak Międzyrzec Podlaski, a nie Łuków!

Zdjęcie z granicy dwóch światów

Dwa tygodnie temu pokazaliśmy Państwu zdjęcie, które z wielu względów zrobiło na nas ogromne wrażenie. Nie byliśmy pewni, czy zgodnie z napotkanym opisem wykonane zostało w Łukowie, czy może jednak w Międzyrzecu Podlaskim. Czytelnicy nie pozostawili wątpliwości: w budynku, z którego Niemcy fotografowali żydowskie dzieci, mieści się dziś Urząd Gminy Międzyrzec Podlaski. Mimo że nieco zmieniło się otoczenie, zachował się charakterystyczny balkon i charakterystyczna elewacja.

Pan Tomasz Figiel zwrócił naszą uwagę na zdjęcie wykonane w czasie okupacji, które pokazuje ten sam budynek, tylko z innej strony (nasza scena odgrywa się za węgłem z lewej...). Identyczność elewacji oraz tabliczka „Radzyń 27 km" (najniżej położony drogowskaz, słabo czytelny, ale w powiększeniu nie ma wątpliwości) potwierdzają identyfikację. Na tym zdjęciu też rozgrywa się chyba coś szczególnego: mężczyzna koło drogowskazu ma ręce podniesione do góry...

Kiedy znaleźliśmy tę fotografię w internecie, poczuliśmy się bezradni. W oczywisty sposób poruszeni emocjonalnie, ale też zaciekawieni. Żołnierze, dzieci, obserwatorzy, ruch, zastygnięcie. Fotograf robiący zdjęcie innemu fotografowi, przecinające się w pionie i poziomie plany, kilkanaście co najmniej ludzkich historii. I rozrywająca mózg świadomość, że ci z balkonu za kilka miesięcy zamordują tych na dole.

Czytelnicy sprawnie rozstrzygnęli wątpliwości. Po pierwsze sprawnie wykluczyli Łuków. Skoro budynku nie rozpoznał dr Krzysztof Czubaszek, znawca miasta, a zwłaszcza tamtejszej tematyki żydowskiej („Nie kojarzę takiego budynku z masywnym balkonem, poza tym z Łukowa do Radzynia jest 29 km"), było niemal pewne, że to nie Łuków. Potwierdził to też przyjaciel naszej rubryki, pan Hubert Grzywacz:

- Przeanalizowałem dwa ważne skrzyżowania w Łukowie ze starych zdjęć, w miarę możliwości z czasów wojny. I nie znalazłem takiego wąskiego budynku i z taką balustradą. Te dwa skrzyżowania z ważniejszymi kierunkami to wg mnie obecne Piłsudskiego - Warszawska. Drugie możliwe w okolicy Placu Solidarności, ale też nie było tam takiego budynku.

Łuków mieliśmy więc „z głowy". Szybko wskazał nam go m.in. p. Wojciech Bajbak:

- Dzień dobry, jestem stałym czytelnikiem Wspólnoty Międzyrzeckiej. Otóż fotografia do złudzenia przypomina przedwojenny budynek późniejszej przychodni zdrowia przy skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Warszawskiej. W miejscu, gdzie są dzieci, mieści się w tej chwili skwer, wówczas było getto. Na rogu budynku od ul.Warszawskiej, odkąd ja pamiętam, był rysunek stonki, który istniał do czasu remontu. Mieści się w nim teraz Urząd Gminy.

Oczywiście pan Wojciech i kilka innych osób miało rację i ten budynek dalej istnieje. Sam jego węgieł przesłonięty jest żywopłotem, w międzyczasie urosło tam też okazałe drzewo, w związku z utworzeniem skweru zmienił się też układ ulic. Na dawnej Szmulowiźnie, w miejscu getta, wybudowano bloki. Zdjęcie obecnego stanu budynku przesłał nam pan Jacek Milczanowski.

Zbigniew Smółko

Fot.J. Milczanowski i nieznany, montaż: K. Pałys

Nałożenie na siebie dwóch fotografii pozwala potwierdzić tożsamość miejsca. Ulicy dzisiaj nie ma, pozostał chodnik leżący na posesji Urzędu Gminy. Zmieniła się również zabudowa po drugiej stronie ulicy

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Raki z Chodla i Wohynia

Ustalając herb gminy Chodel, tamtejsi rajcy mieli proste zadanie: nadał go w takim kształcie dobry król Zygmunt Stary, zachowały się też dawne odciski pieczęci. Sprawa prosta i tak uzasadniony herb to po prostu powód do dumy. Zagadką pozostaje tylko jedno: skąd się królowi ten rak wziął?

W początkach XVI wieku miasteczko w dzisiejszym powiecie opolskim było na swojej linii wznoszącej. W 1517 r. król nadał prawa miejskie i pewnie wtedy pojawia się herb w postaci (fachowy opis językiem heraldyki nazywa się blazonowaniem) „w polu srebrnym raka czerwonego w słup". Jest to oczywiste nawiązanie do znanego od XV wieku, mającego węgierskie korzenie, rodowego herbu Warnia, zwanego też po prostu Rakiem. Ale dlaczego akurat tak? Rodzina Maciejowskich, która była głównym beneficjentem nadania, była herbu Ciołek, nie potrafimy też w najstarszych zapisach odnaleźć czegokolwiek, czym by można takie połączenie uzasadnić. Być może sprawa związana była z jakąś osobistą predylekcją samego monarchy. Otóż w innym kącie Lubelszczyzny, w Wohyniu w powiecie radzyńskim, stajemy przed bliźniaczą zagadką, Kiedy trwający kilkadziesiąt lat proces lokacji miasta został w 1555 r. zwieńczony przez Zygmunta Augusta nadaniem prawa magdeburskiego i herbu, tam również pojawiła się Warnia! I też zagadką pozostaje, dlaczego akurat ona.

Zbigniew Smółko

Prasa sprzed stulecia donosi...

Jak pod Łukowem (i nie tylko) świętowano imieniny Józefa

Oczywiście nie każdego... Jednym z najważniejszych dni uroczystych w II Rzeczypospolitej po 1926 r. był 19 marca, kiedy Kościół Katolicki wspomina św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.

Nie chodziło jednak o szczególną popularność tej pobożności, a o imieniny Piłsudskiego. „Głos Powiatu Łukowskiego" w marcu 1933 r. pełen był doniesień o podejmowanych w tym czasie inicjatywach.

„W samym Łukowie we wszystkich szkołach w sobotę, 18 marca zorganizowano poranki okolicznościowe, a wieczorem uroczysty capstrzyk: oddziały wojska, strzelców, kolejowego przysposobienia wojskowego i legii szkolnej przy dźwiękach orkiestry gimnazjum miejskiego i przy świetle płonących pochodni przemaszerowały ulicami miasta (...). Wszystkie domy zostały przybrane chorągwiami o barwach narodowych, zielenią i emblematami państwowemi". 19 marca odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele popijarskim, po czym ze schodów świątyni przemówienie wygłosił inspektor szkolny Wejnert, kończąc je okrzykami na cześć pomyślności Ojczyzny i Dostojnego Solenizanta.

Na wsi nie gorzej

Przemarsz strzelców odbył się również w Adamowie. Odprawiono uroczyste nabożeństwo, odsłonięto okolicznościową tablicę i - co ciekawe - już wtedy w przemówieniach pojawiły się zdecydowane i mocne głosy wobec zakusów nowego hitlerowskiego rządu Niemiec na ziemie polskie! W Sarnowie po uroczystej mszy w szkole odbyła się akademia, w której dzieci deklamowały wiersze ku czci Marszałka. Niemal cała ludność wsi Wnętrzne uczestniczyła w przemarszu Strzelców oraz okolicznościowej akademii. W Oszczepalinie, oprócz przemarszu i salwy karabinowej, miejscowy teatrzyk odegrał komedyjkę pt. „Dowcipny Kubuś". W Róży Starej najpierw odprawiono własną akademię, a potem, dla utrwalenia, wysłuchano transmisji radiowej z organizowanej w Warszawie.

Uczcili weterana

W Okrzei zaś 19 marca mieszkańców o 6 rano obudził hejnał, zwiastujący rozpoczęcie uroczystości. Oprócz uroczystej sumy najważniejszym elementem obchodu było udekorowanie medalem 70-lecia Powstania Styczniowego, liczącego wówczas lat 94, Stanisława Kluge, który w 1863 r. był powstańczym naczelnikiem miasta Kałuszyna. Podobne uroczystości odbyły się zapewne w każdej gminie. **I komu to przeszkadzało, takie fajne święto w połowie Wielkiego Postu...**

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b17bc5770d

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. III)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

W 1631 r. Wojciech, przekazawszy wcześniej rodzinną schedę na rzecz kolegium jezuickiego, zdobywszy świetne wykształcenie na zachodnich uniwersytetach, przyjął święcenia kapłańskie w Towarzystwie Jezusowym. Chciał służyć Bogu, ale jednocześnie marzył o dalekich krajach. Z pewnością w czasie seminaryjnych studiów miał okazję słuchać opowieści swoich starszych braci o nadzwyczajnych wyzwaniach i przygodach, przed którymi stanęli już jezuici pierwszego pokolenia, którzy popłynęli ewangelizować Azję.

Jezuici w Goa

Jak gwałtowny był to ogień, jak gorące pragnienie? Pierwsi członkowie ukształtowanego zakonu swoje śluby złożyli w 1541 r. Wśród nich nie było jednego z najważniejszych i najbliższych uczniów, Ignacego Loyoli, czyli Franciszka Ksawerego. On już wtedy, jeden z największych obieżyświatów swoich czasów, uzbrojony w zasadzie jedynie w brewiarz i krucyfiks, popędził do Azji i przewidzianego regułą obowiązku dokonał już w Indiach... Mimo że starożytne tradycje wiążą tamtejsze chrześcijaństwo nawet z osobą apostoła Tomasza, który miał tam zanieść Ewangelię już ok. 50 roku, pierwsze biskupstwo w Funchal powstało dopiero w początkach XVI wieku. O wpływy rywalizowali dominikanie, franciszkanie, a z czasem do akcji włączyli się jezuici. W 1534 r. kolejne będące centrum dalszego ruchu misyjnego biskupstwo powstało w Goa (środkowa część zachodniego wybrzeża Indii). W 1542 r., kiedy przybył tam Franciszek Ksawery, liczące może nawet i ćwierć miliona mieszkańców miasto było w większości katolickie i w pełni zasługiwało na nazwę „Rzymu Wschodu". Rychło została utworzona cała prowincja Towarzystwa Jezusowego, w której wiodącą rolę odgrywali ojcowie z Włoch. Odnosiła ona wiele sukcesów, choć oczywiście były one okupywane krwią męczenników. Pierwszy prowincjał, ojciec Antoni Criminali został zamordowany w trakcie konfliktu miejscowych z wyzyskującymi ich bezlitośnie Portugalczykami. Podobny los spotkał błogosławionego Rudolfa Aquavivę i jego towarzyszy.

Wojciech Męciński z pewnością inspirował się postacią pierwszego misjonarza Japonii, swojego współbrata zakonnego, św. Franciszka Ksawerego. Może nawet czytał jego listy do Ignacego: „w tym mieście Malakka portugalscy kupcy (...) dostarczyli mi obszernych informacji o wielkich, dopiero co odkrytych wyspach, które zwą się „wyspami Japonii". W ich mniemaniu można by tam zebrać wielki plon i zwiększyć naszą świętą Wiarę o wiele bardziej niż w którejkolwiek części Indyj, są to bowiem ludzie niesłychanie wiedzy łaknący, inaczej niźli Poganie z Indyj" (za Jeana Lacouture „Jezuici"). Portret pędzla Vanniego

Pierwsi Polacy w dalekiej Azji

W 1631 r. trzydziestotrzyletni Wojciech wsiadł na statek, który obrał kurs na Goa. Początkowo pracował tam w szpitalach, przytułkach, sierocińcach, zdobywał niezbędną wiedzę i ogładę. Z czasem na polecenie zwierzchników zaczął zapuszczać się do Wietnamu. Tamtejsza, zapoczątkowana ok. 1580 r. przez dominikanów misja, z czasem zyskiwała rosnącą popularność. Z pewnością musiał zetknąć się tam (jeśli nie doszło do tego wcześniej w Polsce) z innym wielkim polskim obieżyświatem, dyplomatą oraz uczonym jezuitą, ojcem Michałem Bojmem (z tych Bojmów od słynnej kaplicy we Lwowie...), który jako pionier opisywał odwiedzane przez siebie kraje, miasta oraz, z niemałym naukowym zacięciem, przyrodę Azji. Odwiedzał też Makau, które było wtedy jednak już najmocniejszym chyba w całym regionie, bastionem katolicyzmu i wpływów portugalskich. To nie było to, za czym tęsknił Wojciech. Coraz więcej słyszał o Japonii.

Zaciekawionym tematem misji jezuickiej w Japonii polecam film „Milczenie" („Silence") Martina Scorsese z Liamem Neesonem w roli głównej.

Śladem Franciszka Ksawerego

Szedł krok po kroku za działającym w tych samych miejscach stulecie przed nim Franciszkiem Ksawerym. Ten rozpoczął swoją akcję w Japonii w 1549 r. Odniósł nawet pewne sukcesy, nawrócił wielu miejscowych możnowładców, nie udało mu się jednak, co uważał za kluczowe, dotrzeć do szoguna urzędującego w Kioto. Mimo opuszczenia misji przez Franciszka rozwijała się ona przez pewien czas dość sprawnie, ok. 1570 r. liczbę japońskich chrześcijan szacowano na ok. 30 tys. dusz. Rzecz cała zawaliła się, kiedy do Japonii zaczęli docierać kupcy. Byli to przeważnie protestanccy Holendrzy, którzy mieli dwie pasje: zdobyć jak najwięcej bogactw i jak najmocniej zaszkodzić katolikom, Hiszpanom i Portugalczykom w szczególności. W 1587 r. szogun Toyotomi Hideoshi zamyka kraj dla Europejczyków i chrześcijaństwa zakazuje pod karą śmierci. Słowo Boże od tej pory mogą nieść tylko najbardziej wytrwali i do szaleństwa odważni.

Jednym z takich chciał zostać Wojciech Męciński.

cdn.

Zbigniew Smółko

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888 - 1962) - cz. III. Czemu chłopi nie noszą sukmany

Lubartowska jędza z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędza z Lubartowa" - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Oprócz wspierania męża w pełnieniu oficjalnej roli burmistrza Lubartowa Śliwina była znaczącą animatorką życia kulturalnego miasta. Odnalazła w sobie również dwie żyłki twórcze. Ze swoimi felietonami w satyrycznej „Musze" debiutowała w latach 20., potem pisała chętnie i często do lokalnej prasy. Jak długo mąż był burmistrzem, wiadomo, było jej wolno mniej. Kiedy jednak przeszedł na emeryturę i przenieśli się do Lublina, z tamtejszej perspektywy zaczęła, używając najczęściej pseudonimu „Jagienka z Lubartowa", swawolić na łamach, stając się utrapieniem lokalnych władz. Tym większym, że wiedziała, o czym pisze.

Włościanie z okolic Lubartowa w opisywanych przez Śliwinę sukmanach koloru brązowego. Fotografię wykonał Henryk Morozewicz, syn znakomitego lubartowskiego lekarza Romana, działacza społecznego, kulturalnego i charytatywnego, oddanego opiekuna swoich pacjentów, który zmarł zaraziwszy się od nich tyfusem plamistym

Ciekawa wszystkiego

Drugą jej pasją twórczą była etnografia i dokumentacja sposobu życia, zwyczajów ludowych mieszkańców Ziemi Lubartowskiej. Była w tej dziedzinie samoukiem, ukończyła konserwatorium muzyczne, jednak zmysł obserwacji i umiejętność ich syntetyzowania sprawiły, że jej prace takie jak „Chata za wsią. Zbiór tańców i pieśni ludowych", „Lubartów. Szkic monograficzny", „Ziemia Lubartowska. Szkic monograficzny, ilustrowany"oraz „Lud lubartowski, szkic etnograficzny"ciągle zachowują aktualność naukową i - tu, być może postulat do władz miasta - zasługują na wznowienie.

Tytułem zachęty zaczerpnięte z ostatniego z przywołanych tekstów (opublikowany w piśmie „Lud" w 1930 r. w formie nadbitki), opisy chłopskiej sukmany z okolic Lubartowa, którą sama Śliwina traktowała już jako zanikającą: „W powiecie lubartowskim spotyka się już tylko czasem chłopskie sukmany. Włościanie, pytani o powód zarzucania tego ubioru, wyjaśniają, że od pewnego czasu zmniejszyła się ilość pastwisk z powodu głodu ziemi ornej i hodowla owiec zanika, nie tylko wśród drobnych rolników, lecz i po dworach. Z tego powodu, wełna przestała być dostępną dla włościan, a sprowadzenie jej z odleglejszych okolic mocno powiększa koszta i sukmana staje się parokrotnie droższa od zwykłej, miejskiej kapoty. Pozostałoby nabycie gotowego sukna na sukmany, lecz to jest już prawdziwym luksusem i oszczędność nakazuje ograniczenie nadmiernych wydatków. Zresztą młodzież chętnie ubiera się po miejsku, uważając strój ludowy za prowincjonalne zacofanie".

Gdzie ponsowe, gdzie zielone, gdzie z pomponem

„Sukmana męska lubartowskiego powiatu jest w czterech typach: bronzowa z granatowem przybraniem, bronzowa z ponsowem przybraniem i siwa z granatowo-zielonem, albo z nie-bieskiem przybraniem i wyszyciem, tak zwana „z za wody", ponieważ nosi ją lud mieszkający za rzeką (Wieprz), przebiegającą środkiem powiatu. Wogóle nie można ściśle określić faktycznego pochodzenia typów tych sukman, ze względu na to, że młodzież zawierając związki małżeńskie w innych wsiach, przynosi często swój strój, który z biegiem czasu rozpowszechnia się na obcym terenie. W każdym razie można z całą pewnością twierdzić, żesukmana bronzowa z granatowem jest noszona w okolicach Baranówki, z dodaniem ponsowego sznureczka, około Niedźwiady, a z mieszanym sznureczkiem (ponsowym i granatowym) — bliżej Czemiernik. Sukmany bronzowe z ponsowemi kołnierzami i pomponami, t. zw. „kockie", spotykane na lewym brzegu Wieprza, przechodzą po za powiat, w stronę Kocka".

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b17bc5770d

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Grali w przewadze, ale wrócili bez punktów. Górnik przegrał z Wisłą

Losy niedzielnego meczu na Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana w Krakowie rozstrzygnął jeden gol. Na swoje konto wpisali go piłkarze „Białej Gwiazdy", choć przez ostatnie pół godziny łęcznianie grali w przewadze. W konsekwencji Górnik przegrał z Wisłą i była to już trzecia porażka zielono-czarnych z rzędu.

Do spotkania rozgrywanego w stolicy Małopolski „Górnicy" podchodzili po słabym starcie ligowej rywalizacji w 2025 roku. Na inaugurację łęcznianie zremisowali z ŁKS-em Łódź, a potem ulegli Polonii Warszawa i Zniczowi Pruszków.Wisła przed starciem z Górnikiem także przegrała ze Zniczem, rozbiła Ruch Chorzów na wypełnionym po brzegi Stadionie Śląskim i zremisowała z Arką Gdynia.

Pavol Stano
trener Górnika

Po pierwszej połowie byłem zadowolony

Wiedzieliśmy, jak ten mecz może wyglądać. Wiedzieliśmy, że Wisła ma dużą jakość, stąd zmiana ustawienia. Mieliśmy swój plan na ten mecz. Oczywiście, statystycznie Wisła wyglądała lepiej, ale myślę, że sytuacje, które mieliśmy w pierwszej połowie w fazach przejściowych, były bardzo fajne. Po pierwszej połowie byłem zadowolony. W drugiej połowie początek mieliśmy troszeczkę słabszy, gdzie Wisła pchnęła nas do pola karnego, ale cały czas byliśmy groźni z kontrami. Myślałem, że w wyniku przewagi ten mecz będzie bardziej pod nasze dyktando. Natomiast bramka zmieniła wiele. Później Wisła dobrze kontrolowała mecz.

Obie ekipy przed tą kolejką zajmowały miejsca w szerokiej czołówce Betclic 1. Ligi, krakowianie mieli jeden punkt przewagi nad zielono-czarnymi.

W pierwszej połowie zdecydowanie więcej do powiedzenia w ofensywie mieli gospodarze, którzy kilka razy poważnie zagrozili bramce „Górników". Nie byli jednak w stanie umieścić piłki w siatce, bo w decydujących momentach świetnie spisywał się Branislav Pindroch lub po prostu „Wiślakom" brakowało precyzji. Ważnym momentem meczu był uraz Przemysława Banaszaka. Najskuteczniejszy zawodnik Górnika musiał zejść z boiska pod koniec pierwszej połowy.

W 60. minucie z boiska z czerwoną kartką wyleciał natomiast Patryk Letkiewicz, bramkarz „Białej Gwiazdy". 19-latek popełnił duży błąd, niedokładnie podając przed własną szesnastką, co próbował od razu wykorzystać Marko Roginić. Przy strzale Chorwata młody bramkarz interweniował, ale - jak się okazało po analizie VAR - dotknął piłki ręką poza polem karnym.

Piłkarze trenera Pavola Stano nie byli w stanie wykorzystać tej przewagi. Wręcz przeciwnie, szalę zwycięstwa na swoją stronę przechylili gospodarze. W 75. minucie skutecznym strzałem głową popisał się Wiktor Biedrzycki, do którego dośrodkowywał Rafał Mikulec. Tym razem Pindroch mógł zachować się lepiej. W końcówce szansę na wyrównanie miał Kamil Orlik, jednak jego uderzenie obronił Kamil Broda, rezerwowy golkiper „Białej Gwiazdy".

Wisła pokonała Górnika 1:0. Dla zielono-czarnych była to szósta porażka w sezonie, w tym już trzecia z rzędu.

Dominik Smagała

Wisła Kraków - Górnik Łęczna

1:0 (0:0)

Bramka: Biedrzycki 75`.
Wisła: Letkiewicz - Jaroch, Uryga, Biedrzycki, Mikulec - Baena (84` Kiss), Duda, Igbekeme, Rodado, Duarte (64` Broda) - Zwoliński (84` Kiakós).
Górnik: Pindroch - Malamis (78` Krawczyk), Szabaciuk, de Amo, Barauskas (87` Traoré), Szczytniewski (78` Ogaga) - Warchoł, Deja, Żyra (78` Kryeziu), Roginić - Banaszak (41` Orlik).
Żółte kartki: Biedrzycki - Żyra.
Czerwona kartka: Letkiewicz 60` (zagranie ręką).
Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 23. kolejki:
Ruch - Arka 0:1
Wisła - Górnik 1:0
Znicz - Miedź 2:1
Polonia - Kotwica 2:2
ŁKS - Warta 3:1
Stal - Chrobry 0:0
Stalowa Wola - Odra 0:0
Tychy - Pogoń 2:0
Płock - Termalica (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	23	48	45-17
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	22	48	47-20
3.	Miedź Legnica	23	42	44-26
4.	Wisła Płock	22	40	38-28
5.	Wisła Kraków	23	37	41-22
6.	Ruch Chorzów	23	36	35-29
7.	Polonia Warszawa	23	35	28-26
8.	Stal Rzeszów	23	34	36-30
9.	Znicz Pruszków	23	34	32-30
10.	Górnik Łęczna	23	33	35-30
11.	GKS Tychy	23	32	30-24
12.	ŁKS Łódź	23	31	32-25
13.	Chrobry Głogów	23	21	20-40
14.	Kotwica Kołobrzeg	23	20	18-37
15.	Warta Poznań	23	20	16-38
16.	Odra Opole	23	20	19-47
17.	Stal Stalowa Wola	23	14	15-40
18.	Pogoń Siedlce	23	11	20-42

Następna kolejka (14-16.03.):
Ruch - Płock, Termalica - Tychy, Pogoń - Stalowa Wola, Odra - Stal, Chrobry - ŁKS, Warta - Polonia, Kotwica - Znicz, Miedź - Wisła, Górnik - Arka (16.03., g. 14.30)

dsm

Wisła. Punkt, a mogły być trzy

W niedzielnym meczu Betclic II Ligi, Wisła Puławy zremisowała 0:0 z Hutnikiem Kraków, zdobywając cenny punkt w kontekście swoich trudnych początków wiosennej rundy. Choć gospodarze mieli szansę na pełną pulę, zniweczyli ją w 87. minucie, kiedy to Kamil Kumoch nie wykorzystał rzutu karnego, trafiając w słupek.

Puławianie wywalczyli punkt w starciu z Hutnikiem Kraków (fot. Ireneusz Wnuk Press Focus)

Mimo wcześniejszych problemów organizacyjnych, które spowodowały, że Wisła nie zagrała w poprzedniej kolejce, zespół z Puław pokazał, że jest dobrze przygotowany do wznowienia rozgrywek. Mecz z Hutnikiem, który na papierze uchodził za faworyta, okazał się dla drużyny z Powiśla trudnym wyzwaniem, ale po pełnym poświęcenia występie udało się zdobyć punkt.

W pierwszej połowie zarówno Wisła, jak i Hutnik miały swoje okazje. Gospodarze bliscy byli objęcia prowadzenia, ale w 29. minucie, po świetnej akcji Kamila Kargulewicza i Kamila Juszczyka, bramkarz Hutnika, Damian Hoyo-Kowalski, popisał się znakomitą interwencją. Tuż przed przerwą, piłka wylądowała na poprzeczce, gdy po strzale Mateusza Sowińskiego, Krzysztof Wróblewski nie dał się zaskoczyć. Tuż przed końcem pierwszej połowy, świetną obroną popisał się również Wróblewski, ratując Wisłę przed utratą gola po uderzeniu Kamila Głogowskiego.

Po przerwie tempo spotkania nie zwolniło. Wisła miała szansę na zdobycie gola, kiedy w 86. minucie sędzia podyktował rzut karny za faul na Kamilu Kargulewiczu. Kamil Kumoch podszedł do piłki, ale trafił w słupek. Chwilę wcześniej, po jednej z akcji gości, Wróblewski wyciągnął się jak struna, broniąc strzał Igorsa Tarasovsa.

Po stronie Hutnika nie brakowało starań o zdobycie bramki, ale piłka po strzałach Jewhenija Bełycza czy Patryka Kieliśa również nie znalazła drogi do siatki.

Wisła miała kilka innych okazji do objęcia prowadzenia, m.in. w 47. minucie, kiedy po strzale Karola Dziedzica, piłka została wybita sprzed bramki Hutnika. W samej końcówce, po akcji Kamila Kargulewicza, gospodarze zdobyli rzut rożny, jednak na nic się to zdało.

W 55. minucie na boisku pojawił się Manuel Ponce García, który wprowadził trochę świeżości do ataku Wisły. Z kolei w 60. minucie na boisku pojawił się Patryk Kieliś, który w debiucie w barwach Hutnika starał się nadać drużynie z Nowej Huty większego impetu.

Choć mecz zakończył się remisem, obie drużyny mogą być zadowolone z postawy swoich piłkarzy. Wisła, mimo trudności organizacyjnych i braku meczów wiosną, pokazała, że jest dobrze przygotowana, a zdobycie punktu przeciwko faworyzowanemu Hutnikowi to świetny wynik. Z kolei Hutnik, mimo kilku okazji, nie zdołał zdobyć bramki i będzie musiał popracować nad skutecznością w kolejnych spotkaniach.

Na pochwałę zasługuje Krzysztof Wróblewski, który kilka razy uratował Wisłę przed utratą gola, oraz Damian Hoyo-Kowalski, który również popisał się kilkoma ważnymi interwencjami.

Wisła Puławy - Hutnik Kraków

0:0

Wisła: Wróblewski - Cheba (78` Gałązka), Śledzicki, Waleńcuk (55` Ponce Garcia), Stromecki, Lewandowski, Kargulewicz, Kumoch, Wiktoruk (78` Polowiec), Dziedzic (71` Szymanek), Juszczyk (78` Koziej),
Hutnik: Damian Hoyo-Kowalski - Głogowski, Tarasovs, Daniel Hoyo-Kowaslski, Jania, Słomka (88; Pietrzyk), Semik, Misak (60` Kieliś), Bełycz, Wilak (60` Kuzimski), Sowiński.
Żółte kartki: Śledzicki, Waleńcik, Stromecki - Głogowski, Sowiński.
Sędziował: Wójcik (Siedlce).

mp

II LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Wisła - Hutnik 0:0
Rekord - Polonia 0:0
Olimpia G. - Resovia 0:3
Zagłębie - Zagłębie II 3:1
Chojniczanka - ŁKS II 1:2
Wieczysta - KKS Kalisz 2:0
Skra - Olimpia E. 1:0
Świt - Pogoń 1:2
GKS Jastrzębie - Podbeskidzie 0:0
MECZ 20. KOLEJKI
KKS Kalisz - Wisła 3:0 (walkower)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	21	52	43:16
2	Wieczysta Kraków	21	51	49:10
3	Polonia Bytom	21	45	40:17
4	Chojniczanka Chojnice	21	37	26:17
5	Zagłębie Sosnowiec	21	33	32:31
6	Hutnik Kraków	21	33	28:34
7	KKS Kalisz	21	32	22:22
8	Świt Szczecin	21	30	31:32
9	Resovia Rzeszów	21	28	31:33
10	ŁKS II Łódź	21	26	24:32
11	Podbeskidzie Bielsko-Biała	21	24	22:25
12	Wisła Puławy	21	21	26:41
13	GKS Jastrzębie	20	20	22:22
14	Olimpia Grudziądz	21	20	25:31
15	Rekord Bielsko-Biała	21	19	30:39
16	Zagłębie II Lubin	21	15	31:41
17	Skra Częstochowa	21	15	20:37
18	Olimpia Elbląg	20	11	17:39

NASTĘPNA KOLEJKA (15.03., godz. 14:30):
Olimpia E. - Wisła, Polonia - GKS Jastrzębie, Podbeskidzie - Świt, Pogoń - Skra, Hutnik - Wieczysta, KKS Kalisz - Chojniczanka, ŁKS II - Zagłębie, Zagłębie II - Olimpia G., Resovia - Rekord.

mp

WSP

eprasa.pl b17bc5770d

Ważne zwycięstwo, a później ogłoszenie. Siatkarze mają powody do zadowolenia

Bogdanka LUK Lublin ograła Indykpol AZS Olsztyn, a później klub opublikował bardzo ważne wieści w sprawie przedłużenia umowy z kluczowym sponsorem.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Bogdanka LUK Lublin i LW Bogdanka przedłużyły umowę sponsorską

Sześć kolejnych zwycięstw mieli za sobą siatkarze z Lublina, więc przed własną publicznością liczyli na przedłużenie znakomitej serii. Ponadto z pewnością chcieli zrewanżować się olsztynianom, z którymi w listopadzie doznali przykrej i niespodziewanej porażki 0:3. Pomimo że przyjezdni przegrali trzy poprzednie mecze, to w hali Globus zaczęli naprawdę nieźle. Na samym początku tylko oni obejmowali jednopunktowe prowadzenie, a później od stanu 11:11 zdołali jeszcze podkręcić tempo. Efektem tego były prowadzenia 19:15 i 20:16. Lublinianie jednak nie odpuścili i po pięciu kolejnych akcjach prowadzili 21:20. W końcówce wytrzymali presję, dzięki czemu finalnie wygrali 25:23. Dalsza część meczu zapowiadała się więc emocjonująco i tak faktycznie było. Drugi set zaczął się od lepszej gry LUK-u, ale goście po serii trzech punktów prowadzili 9:7. Później to też oni zyskiwali drobne przewagi przerywane remisami. Wyrównany stan oglądaliśmy właściwie do końca seta, ale znów w kluczowym momencie gospodarze pokazali klasę - najpierw zdobyli trzy kolejne punkty od stanu 21:20, a następnie zakończyli wynikiem 25:21. Trzeci set okazał się ostatnim w spotkaniu, a nim obraz gry kompletnie się zmienił. AZS nie był w stanie dotrzymać kroku zespołowi Massimo Bottiego, w efekcie czego zdobył zaledwie 12 punktów. Koncertowa partia zakończyła się wynikiem 25:12, a mecz zwycięstwem 3:0 w wykonaniu lubelskiej drużyny.

Bogdanka LUK Lublin - Indykpol AZS Olsztyn

3:0

(25:23, 25:21, 25:12)

Lublin: Komenda 1, Sawicki 8, Grozdanov 14, Leon 10, McCarthy 2, Sasak 11, Hoss (libero) oraz Malinowski 1, Nowakowski 3, Tuinstra 1, Czyrek.

Bogdanka dalej z siatkarzami. Ogłosili przed ważnym meczem

Od sierpnia 2023 roku siatkarze z Lublina występują w krajowych rozgrywkach pod nazwą „Bogdanka LUK Lublin", a sponsorem tytularnym klubu jest oczywiście Lubelski Węgiel „Bogdanka" S.A. Fani z pewnością przyzwyczaili się do tej nazwy i na razie nie będą musieli zmieniać tych przyzwyczajeń. Tak dowiadujemy się z oficjalnego komunikatu.

- Lubelski Węgiel „Bogdanka" S.A. przedłuża współpracę z Bogdanką LUK Lublin - dowiadujemy się ze strony klubu. - LW Bogdanka kontynuuje swoje zaangażowanie w rozwój sportu w regionie i pozostaje Sponsorem Tytularnym klubu siatkarskiego Bogdanka LUK Lublin. Nowa umowa obowiązująca do końca 2026 roku umacnia partnerstwo pomiędzy jedną z kluczowych firm regionu a czołowym zespołem siatkarskiej PlusLigi - brzmi dalsza część komunikatu.

Kolejny mecz siatkarze żółto-czarnych zagrają w środę 12 marca o godz. 20.30, a będzie to pierwsze spotkanie finału Challenge Cup z włoskim klubem Lube Civitanova. Finał rozgrywek zaplanowano w systemie mecz-rewanż, a premierowe ze starć odbędzie się w hali Globus.

Kacper Ciuksza

Nieudany wyjazd nad morze. Koszykarze przegrali w Trójmieście

Pomimo znakomitego powrotu w trzeciej kwarcie, PGE Start Lublin uległ na wyjeździe AMW Arce Gdynia dziesięcioma punktami. Dla podopiecznych trenera Wojciecha Kamińskiego to ósma porażka w sezonie.

Fot.PGE Start Lublin

Manu Lecomte (Start) i Nemanja Nenadić

Koszykarze z Lublina w zeszły weekend pokonali GTK Gliwice bez najmniejszych problemów, a w czwartek chcieli zgarnąć kolejne zwycięstwo w Gdyni z miejscową Arką. Zespół z Trójmiasta miał za sobą serię trzech porażek, a do tego jesienią przegrał w Lublinie aż 24 punktami, więc wskazanie faworytów było dość oczywiste.

Niestety pierwsza kwarta kompletnie nie poszła po myśli czerwono-czarnych. Mimo że objęli prowadzenie jako pierwsi, to w kolejnych akcjach oddali inicjatywę rywalom. Najpierw przegrywali ośmioma, później dziesięcioma, a następnie nawet trzynastoma punktami, by finalnie zakończyć kwartę deficytem 20:33. Druga odsłona była bardziej wyrównana, ale lublinianom nie udało się odrobić strat, a Arka zdołała nawet odskoczyć im o dwa kolejne punkty, do wyniku 53:38. Po zmianie stron Start zaczął grać kapitalnie i zaliczył 11-punktową serię punktów, przez co przegrywał tylko trzema „oczkami". Gdynianie zdołali wyjść z amoku i jeszcze na chwilę odskoczyli, ale trzecia kwarta zakończyła się remisem 71:71 i nadzieją, że przyjezdni będą w stanie wygrać. Na początku ostatniej odsłony lublinianie wyszli nawet na trzypunktowe prowadzenie, ale niestety dość szybko je stracili. Przy wyniku 90:90 gospodarze trafili rzuty wolne i prowadzenia nie oddali już ani razu. W ostatnich minutach dodali jeszcze kolejne punkty i wygrali 102:92.

- Przez większość meczu to rywale byli lepsi. Mieliśmy zryw, który jednak kosztował nas dużo sił. Może powinniśmy się bardziej zastosować do poleceń trenera i „zamknąć" Djordjevića oraz Nenadica. Niestety się nie udało. Chociaż Arka była ostatnia w tabeli, to jednak groźny rywal. I to udowodnili - podsumował rozgrywający Bartłomiej Pelczar.

Po porażce Start pozostał na trzecim miejscu w ligowej tabeli z dorobkiem 32 punktów po 20 meczach, ale w ten weekend może spaść na niższe lokaty. Kolejne spotkanie lublinianie zagrają 16 marca o 17:30 ze Śląskiem Wrocław w hali Globus.

AMW Arka Gdynia - PGE Start Lublin

102:92

(33:20, 20:18, 18:33, 31:21)

Lublin: De Lattibeaudiere 21, Brown 15, Ramey 15, Drame 10, Lecomte 10, Put 10, Pelczar 9, Williams 2, Szymański, Krasuski.

Kacper Ciuksza

Rozgrywająca zostaje w Lublinie na dłużej

W Orlen Superlidze piłkarek ręcznych trwała ostatnio przerwa na mecze reprezentacji. Działacze MKS FunFloor Lublin zdecydowali się ogłosić w tym czasie przedłużenie kontraktu z jedną z rozgrywających zespołu.

Podpis pod nowym kontraktem złożyła Dominika Więckowska. 26-letnia obecnie zawodniczka trafiła do lubelskiego klubu w grudniu 2019 roku, na zasadzie wypożyczenia z Korony Handball Kielce. Od tamtej pory zagrała już w 117 ligowych meczach, w których zdobyła 211 goli. W tym czasie pomogła drużynie w wywalczeniu jednego, ostatniego jak dotąd, mistrzostwa kraju. W biało-zielonych barwach występowała także w europejskich pucharach, gdzie rzuciła 41 bramek.

– Czuję się w Lublinie bardzo dobrze i cieszę się, że ta przygoda będzie trwała dłużej. Mam nadzieję, że przekonałam władze klubu do przedłużenia umowy swoją postawą na boisku. Doszliśmy do porozumienia, bo obie strony chcą iść w tym samym kierunku, a więc w stronę mistrzowskiego tytułu. Miałam okazję poznać smak złotego medalu w moim pierwszym sezonie w Lublinie. To był dla mnie ogromny przeskok. Z kieleckiej drużyny, która biła się o trochę inne cele, przeszłam do zespołu, który bronił tytułu. Na pewno wspominam to bardzo dobrze, ale liczę na to, że powtórzymy te sukcesy – przyznaje szczypiornistka, cytowana przez klubowy portal.Od kampanii 2022/23 Dominika występuje w MKS-ie razem ze swoją młodszą siostrą, Magdą. Obie są w planach sztabu szkoleniowego biało-zielonych na kolejne lata. Starsza z rozgrywających parafowała umowę do końca sezonu 2025/26, z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Po rundzie zasadniczej trwających rozgrywek Orlen Superligi kobiet drużyna biało-zielonych zajmuje pozycję wicelidera tabeli. Teraz lublinianki będą rywalizować w grupie mistrzowskiej, gdzie w walce o medale spotka się sześć czołowych ekip. Piłkarki ręczne powrócą do zmagań w krajowej elicie w trzeci weekend marca.

Karol Kurzępa

Huśtawka nastrojów u koszykarek

Nie po raz pierwszy w obecnym sezonie koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin prowadziły na wyjeździe z wyżej notowanymi rywalkami, by ostatecznie zejść z parkietu pokonane. Do takich sytuacji dochodziło we Wrocławiu, w Polkowicach, a teraz także w Gdyni.

Biało-zielone przegrały w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego z gdyńskim VBW. W pierwszej kwarcie nieznacznie lepsze były przyjezdne, które objęły prowadzenie w trzeciej minucie gry i nie oddały go już nawet na chwilę. A za sprawą remisu w drugiej partii, na dużą przerwę AZS UMCS schodził, wygrywając 44:42. Po zmianie stron podopieczne trenera Karola Kowalewskiego trafiały do kosza z wysoką skutecznością, dzięki czemu przystępowały do czwartej ćwiartki przy wyniku 68:55 na swoją korzyść. Następnie konsekwentnie grające gospodynie skutecznie niwelowały straty i doprowadziły do dogrywki, choć na dwie minuty do finiszu kwarty ekipa z Lublina prowadziła ośmioma punktami.

Do wyłonienia triumfatora potrzebne były aż dwie dodatkowe partie. Pierwsza zakończyła się bowiem remisem 11:11. W drugiej górą były miejscowe, które skarciły lublinianki za wszystkie błędy w obronie.

AZS UMCS doznał w niedzielę siódmej porażki w trwających rozgrywkach. Lublinianki zakończyły zasadniczą część sezonu na trzecim miejscu w tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet. To oznacza, że w ćwierćfinale fazy play-off zmierzą się z drużyną PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski. Póki co akademiczki mierzyły się z tymi przeciwniczkami ze zmiennym szczęściem. W lidze były dwukrotnie górą, ale w finale Pucharu Polski to ekipa z zachodu kraju triumfowała. Następne potyczki odbędą się w przyszły weekend. Do półfinału przejdzie zespół, który jako pierwszy wygra trzy spotkania.

VBW Gdynia - Polski Cukier AZS UMCS Lublin

107:99

(16:18, 26:26, 13:24, 29:16, 11:11, 12:4)

Lublin: Johnson 34, Szymkiewicz 22, Miškinienė 12, Muldrow 10, Stanaćev 6, Ullmann 4, Goszczyńska 4, Kulińska 3

Karol Kurzępa

eprasa.pl b17bc5770d

Lewart powalczył. Czas na „Świdnię”

W 20. kolejce Lewart Lubartów stoczył wyrównane starcie na wyjeździe z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Po meczu pełnym emocji biało-niebiescy musieli uznać wyższość gospodarzy, przegrywając 1:2. Jedynego gola dla Lewartu zdobył Jakub Knap, chwilowo doprowadzając do remisu.

Jakub Knap wyrównał w starciu z KSZO. Niestety, kilka minut później miejscowi przechylili szalę na swoją korzyść

Mecz rozpoczął się obiecująco dla Lewartu. Już w 2. minucie Mateusz Kompanicki podał na lewe skrzydło do Kamila Zielińskiego, który oddał strzał na bramkę, lecz futbolówka trafiła jedynie w boczną siatkę. KSZO szybko odpowiedziało groźnymi akcjami, a w 6. minucie Igor Dziedzic posłał piłkę tuż nad poprzeczką.

Największe zagrożenie pod bramką Lewartu miało miejsce w 18. minucie, kiedy po rzucie wolnym Igora Dziedzica w polu karnym powstało zamieszanie. Na wysokości zadania stanął jednak bramkarz Damian Podleśny, dwukrotnie ratując zespół przed stratą gola.

Lewart nie pozostawał dłużny i w 31. minucie stworzył groźną sytuację. Błąd bramkarza KSZO Bartosza Klebaniuka dał okazję Jakubowi Knapowi, który przełożył piłkę na lepszą nogę i uderzył. Strzał został jednak zablokowany, podobnie jak dobitka Kamila Zielińskiego. Do przerwy wynik pozostał bezbramkowy.

Po zmianie stron inicjatywę przejęli gospodarze. Już w 49. minucie Dominik Pisarek otrzymał prostopadłe podanie i przerzucił piłkę nad wychodzącym z bramki Damianem Podleśnym, wyprowadzając KSZO na prowadzenie.

Lewart walczył o wyrównanie. W 58. minucie Jakub Niewęgłowski oddał groźny strzał głową po dośrodkowaniu Michała Steszuka, ale Bartosz Klebaniuk pewnie interweniował. W 80. minucie biało-niebiescy wreszcie dopięli swego. Jakub Knap zdecydował się na strzał z dystansu, a piłka przełamała ręce bramkarza KSZO i wpadła do siatki. Był to pierwszy gol „Knapika” w oficjalnym meczu dla Lewartu.

Niestety, radość gości nie trwała długo. W 84. minucie po faulu Konrada Niegowskiego KSZO miało rzut wolny. Dośrodkowanie w pole karne zakończyło się faulem Podleśnego na jednym z rywali, a sędzia wskazał na jedenasty metr. Pewnym egzekutorem rzutu karnego był Łukasz Mazurek, zapewniając gospodarzom zwycięstwo 2:1.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Lewart Lubartów
2:1 (0:0)

Bramki: Pisarek 49`, Mazurek 86` (k) - Knap 81`.
KSZO: Klebaniuk- Morys, Łazarz, Jarzynka, Lis, Orlik (83` Kafel), Galara (90+1` Kron), Nowak (83` Mazurek), Dziedzic (72` Kogut), Pisarek, Zimnicki (72` Zdyb).
Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Pytka, Piątek (67` Gęca), Niegowski (90+4` Paluch), Wolski, Steszuk, Kompanicki, Morenkov, Knap, Zieliński (64` Najda).
Żółte kartki: Zimnicki, Łazarz, Nowak, Kafel - Niegowski.

Trzeba wygrać

W niedzielę niezwykle ważne spotkanie.

Lubartowianie podejmą Świdniczankę. Zespół ze Świdnika rozpoczął rewanże znakomicie. Ekipa Łukasza Gieresza wygrała dwa spotkania. W weekend triumfowała po golu Tomasza Tymosiaka, który jeszcze jesienią grał w zespole z Lubartowa.

mp

Opolanin musi patrzeć za siebie

Już w sobotę piłkarze z Opola Lubelskiego rozegrają pierwszy mecz o punkty w tym roku.

Ekipa Opolanina zagra na boisku w Międzyrzecu Podlaskim. Huragan plasuje się o trzy pozycje niżej od naszych, ale drużyna Roberta Chmury została solidnie wzmocniona. Do kadry dołączył bramkostrzelny gracz z Brazylii.

Słabe boisko

W swoim ostatnim występie zespół Kamila Miazgi wygrał 3:0 z przedstawicielami Klasy Okręgowej - Tarasolą Cisy Nałęczów. - Graliśmy na trudnym boisku. Byliśmy zespołem lepszym, ale nawierzchnia przeszkadzała w płynnej grze - mówi szkoleniowiec.

Opiekun drużyny nie mógł skorzystać z pięciu graczy. Na przeszkodzie stanęły obowiązki zawodowe oraz praca. Zabrakło: Grzegorza Pałki, Huberta Sałasińskiego, Jakuba Kozaka, Dominika Szafrana oraz Michała Adamczyka.

Ból głowy

Trener Opolanina ma spory problem. Kadra zespołu nie jest zbyt liczna. W przerwie między rundami odeszło kilku kluczowych zawodników. Jan Czapla przeniósł się do lidera IV ligi - Stali Kraśnik. Maciej Izdebski oraz Adrian Lenkiewicz zdecydowali się wzmocnić Avię II Świdnik. Jakub Nowak łączony jest z Ładą Biłgoraj. Treningów nie wznowił Mikołaj Garbacz, zaś Yurij Perin chce przenieść się do Gromu Różaniec.

Adamczuk zostaje. Bez Filipa

Dobrą wiadomością jest kontynuacja gry w Opolaninie Pawła Adamczuka, który był o krok od przenosin do Startu Krasnystaw. W zespole zabraknie również Filipa Sałasińskiego, który jesienią otrzymywał szanse w końcówkach spotkań.

Młodzi gracze

Nowymi piłkarzami Opolanina zostali: Adrian Gęca i Filip Głaz. Pierwszy z nich ma 21 lat. To boczny obrońca, który ostatnio występował w Górniku II Łęczna. Z kolei Głaz do tej pory grał w Tęczy Kraśnik w Klasie A. To boczny obrońca, ewentualnie skrzydłowy urodzony w 2007 roku.

Zza wschodniej granicy

Ekipie z Opola Lubelskiego powinni pomóc: Nazar Butenko i Danylo Samochko. Pierwszy jest środkowym obrońcą. Jesienią zagrał w 15 meczach w Gryfie Gmina Zamość. Danylo z kolei ma 19 lat, jest o rok młodszy od rodaka. Występował w tym samym klubie i zaliczył 10 spotkań o punkty.

Cisy Nałęczów - Opolanin Opole Lubelskie
0:3 (0:0)

Bramki: Belabrovik 50`, Jurak 52`, H. Adamczyk 67`.
Opolanin: Szczepański (46` zaw. testowany) - Belabrovik, zaw. testowany I, zaw. testowany II (46` zaw. testowany V), Adamczuk, Konc (60` H. Adamczyk), zaw. testowany III, Duda, Figura, zaw. testowany IV, Corbo (46` Jurak).

mp

Postrzelali. Teraz liga

Gracze Karola Wiecha zakończyli okres przygotowawczy wysokim zwycięstwem.

Rywalem Górnika II był SportsMate 360, czyli międzynarodowa szkółka piłkarska, która zrzesza zawodników z najodleglejszych zakątków świata. Aż sześć goli zdobył Szymon Małyska.

- To był dobry sparing przed ligą, żeby postrzelać i poćwiczyć zachowania w ataku - mówi Kacper Duduś, asystent trenera. W niedzielę Górnik II zagra z przedostatnim w tabeli Gryfem Gmina Zamość.

Górnik II Łęczna - SportsMate 360
9:1 (5:1)

Bramki: Małyska x6, Wachowicz x2, Skotarczak.
Górnik II: Pracz - Mołodecki, Sienicki, Rzeszutek, Stadnicki, Wronka, Pastusiak, Skotarczak, Charczuk, Małyska, Wachowicz. Ponadto grali: Dylewski, Słomka.

mp

Rozmowa z Kacprem Dudusiem, asystentem trenera Górnika II Łęczna

Po rozwój i utrzymanie

Jesteście gotowi?
- Drużyna jest odpowiednio przygotowana do najbliższej rundy. Zawodnicy wykonali świetną pracę na treningach.

Do jakich zmian kadrowych doszło?
- Odszedł od nas Adrian Gęca do Opolanina Opole Lubelskie. Do drużyny nie dołączył żaden nowy zawodnik.

O co chcecie powalczyć wiosną?
- Celem rezerw jako drużyny akademii jest dalsze wprowadzanie zawodników do pierwszego zespołu. Liczymy na to, że któryś z nich, oprócz regularnych treningów, będzie miał możliwość debiutu.

Jaki jest cel ekipy?
- Dodatkowym celem drużynowym jest oczywiście utrzymanie w rozgrywkach czwartej ligi.

Okres przygotowawczy. To był dobry czas zespołu?
- W okresie przygotowawczym, tak jak wspomniałem wcześniej, zawodnicy prezentowali się na treningach bardzo dobrze. Rozegraliśmy gry kontrolne z wymagającymi rywalami, takimi jak Chełmianka czy Ursus Warszawa, i pokazaliśmy się w nich z naprawdę dobrej strony. W meczach z przeciwnikami z naszej ligi lub niższych byliśmy zawsze stroną przeważającą, co napawa optymizmem. Oczywiście mieliśmy lub mamy kilka drobnych urazów oraz jedną poważniejszą kontuzję, ale mamy nadzieję, że zawodnicy szybko wrócą do pełni sił.

Możesz podzielić się jakąś ciekawostką?
- Pięciu zawodników z akademii przez cały okres przygotowawczy trenowało z pierwszą drużyną. Niektórzy zaczynają prezentować naprawdę wysoki poziom i być może dostaną tam szansę. Liczymy, że będzie to wartość dodana w najbliższej rundzie.

III LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
KSZO - Lewart 2:1
Bramki: Pisarek 49`, Mazurek 86` (k) - Knap 81`.
Korona II - Podlasie 0:3
Bramki: Lepiarz 17`, Opalski 41`, Pogiel 49`.
Podhale - Wiślanie 4:0
Bramki: Marcinho 31`, 47`, Vaclavik 45`, 53`.
Unia - Avia 2:3
Bramki: Mosur 57`, Bociek 89` (k) - Paluchowski 5`, Małecki 27`, Dobrzyński 62`.
Chełmianka - Wisłoka 1:2
Bramki: Karbownik 52` - Czernysz 24`, Geniec 58` (k).
Sandecja - Wisła II 3:0
Bramki: Kołbon 34`, Pietraszkiewicz 49`, Górski 90`.
Świdniczanka - Czarni 1:0
Bramka: Tymosiak 85` (k).
Siarka - KS Wiązownica 5:0
Bramki: Jodłowski 11`, Prusiński 22`, D. Lisowski 28`, Francois 43` (k), Kumorek 51`.
Pogoń-Sokół - Star
Bramki: Rusjan 30` (k) - Jagiełło 17`, Kawecki 19`, Stanisławski 47`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	20	46	45:18
2.	Podhale Nowy Targ	20	44	44:26
3.	KSZO Ostrowiec Św.	20	40	33:24
4.	Siarka Tarnobrzeg	20	39	34:20
5.	Star Starachowice	20	36	42:25
6.	Wisłoka Dębica	20	35	44:26
7.	Podlasie Biała Podlaska	20	33	33:24
8.	Chełmianka Chełm	19	32	41:28
9.	Avia Świdnik	18	30	36:21
10.	Korona II Kielce	19	29	31:29
11.	Wiślanie Skawina	20	25	26:27
12.	Wisła II Kraków	20	21	40:37
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	20	21	29:42
14.	Czarni Połaniec	20	20	26:43
15.	KS Wiązownica	20	18	22:41
16.	Świdniczanka Świdnik	20	17	17:36
17.	Lewart Lubartów	20	11	17:46
18.	Unia Tarnów	20	3	14:61

NASTĘPNA KOLEJKA
(16.03., godz. 12:00): Lewart - Świdniczanka, Podlasie - Chełmianka, Podhale - Siarka, KS Wiązownica - KSZO, Czarni - Sandecja, Wisła II - Korona II, Wisłoka - Unia, Avia - Pogoń-Sokół, Star - Wiślanie.

IV LIGA

PROGRAM 18. KOLEJKI
(15.03., godz. 12:00)
Huragan - Opolanin
(16.03., godz. 17:30)
Górnik II - Gryf
Janowianka - Sygnał
Orlęta - Kłos
Start - Łada
Hetman - Granit
Lublinianka - Stal
Motor II - Tomasovia

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	16	44	43:4
2.	Lublinianka Lublin	16	43	48:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	16	34	42:18
4.	Łada Biłgoraj	16	33	44:18
5.	Hetman Zamość	16	30	31:21
6.	Janowianka Janów Lub.	16	26	32:26
7.	Start Krasnystaw	16	26	26:20
8.	Orlęta Radzyń Podlaski	16	25	38:26
9.	Motor II Lublin	16	20	26:34
10.	Opolanin Opole Lub.	16	20	16:32
11.	Sygnał Lublin	16	17	27:42
12.	Granit Bychawa	16	16	23:39
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	16	15	28:28
14.	Górnik II Łęczna	16	14	27:33
15.	Avia II Świdnik	16	11	13:52
16.	Gryf Gmina Zamość	16	5	9:38
17.	Kłos Gmina Chełm	16	4	7:36

mp

PUL

eprasa.pl b17bc5770d

Buczek wygrał i oświadczył się Oli!

Narzeczeni wraz z kibicami Dominika Buczka

Ola powiedziała „tak"!

Znakomity występ zawodnika Forca MMA Dęblin oraz MKS-u Lubartów podczas gali TFL 33. w Kraśniku.

Podopieczny Adriana Kurka według sędziów wygrał ze Stasem Kripetsem z Białorusi, który trenuje w klubie Nemesis Warszawa. Dla obu był to zawodowy debiut. Buczek kończył walkę z rozciętym policzkiem. Nie robił sobie nic z krwi na twarzy. - Uderzyłem kolanem na głowę. Rywal trafił mnie swoją głową. Skóra pękła, ale to kwestia chwili i się zrośnie - przyznaje.

Buczek w wywiadzie przed walką przyznał, że będzie chciał zrobić prezent w Dniu Kobiet dla swojej Aleksandry. Zrobił, ale posunął się dalej. - Po walce szybko się wykąpałem, zabrałem rzeczy i wyszliśmy na zewnątrz. W kieszeni miałem pierścionek. Klęknąłem na kolana i poprosiłem ją o rękę. Usłyszałem „tak" - wyznaje.

Jak przyznaje, Dominik, jego Ola chwilę wcześniej zaczęła się domyślać, co może się szykować. - Znajomi i przyjaciele zaczęli dziwnie się zachowywać. Zwróciła na to uwagę - dodaje.

Buczek tłumaczy, dlaczego nie oświadczył się Aleksandrze tuż po walce w klatce. - Nie jestem super znaną postacią. Wolałem zrobić ten krok wśród bliskich. Wiadomo również, że jest określony czas antenowy. Nie chciałem zakłócać wydarzenia - mówi.

Podopieczni Adriana Kurka był zadowolony ze swojego występu. - Byłaby to piątka z plusem. Zadebiutowałem i wygrałem. Dlaczego nie szóstka? Jestem samokrytyczny wobec siebie. Wiem, że mogłem zrobić kilka rzeczy lepiej. Mogłem skończyć rywala wcześniej, ale trzeba przyznać, że walczyłem z mocnym zawodnikiem - przyznaje.

24-latek w Kraśniku mógł liczyć na spore wsparcie. Pojawiło się ponad 40 osób, w tym połowa z Ryk. - Dziękuję każdemu za przybycie. Przyznam szczerze, że w czasie walki nic do mnie nie docierało. Tak jestem zaprogramowany. Dopiero później, wskoczyłem na klatkę i podziękowałem za wsparcie - mówi.

Buczek ma czas na odpoczynek. - Chcę poświęcić więcej chwil dla rodziny. Muszę odpocząć. Przez ostatnie cztery miesiące robiłem po dwa treningi dziennie. Do tego pracuję na nocne zmiany - kończy.

mp

Przedszkole nr 4 w SM w Lubartowie

Wróbelki przeniosły publiczność w czasy PRL

Na scenie tańczyły dziewczynki z Przedszkola nr 4

4 marca dzieci z grup Wróbelki i Tygryski wystąpiły w Spółdzielni Mieszkaniowej na obchodach Dnia Kobiet zorganozowanych przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

- Dzieci przygotowały krótką część artystyczną. Grupa Wróbelków, zabrała widzów w sentymentalną podróż do czasów kolejek z PRL-u, a skoczne Tygrysy zakończyły występy na ludową nutę. Dzieci nie tylko recytowały wiersze, ale także zatańczyły i zaśpiewały dla Pań z PZERIJ - informuje Przedszkolne nr 4.

Marcin Kusyk

Występ Tygrysków na ludową nutę

Chłopcy też nie zostawali w tyle

LUB

eprasa.pl b17bc5770d

tuba ŁĘCZNEJ

Ferie zimowe w Gminnej Bibliotece Publicznej w Cycowie

Dla najmłodszych przygotowano szereg atrakcji, które nie tylko dostarczyły radości, ale także wartościowych doświadczeń.

Pierwszy dzień rozpoczął się od spotkania z twórczością Juliana Tuwima. Dzieci wysłuchały słynnego wiersza „Lokomotywa” i stworzyły prace plastyczne inspirowane utworem. Kolejnego dnia tematem była zdrowa dieta. Uczestnicy poznali zasady zdrowego żywienia, piramidę żywieniową i przygotowali pyszne, zdrowe kanapki.

W środę dzieci wybrały się na wycieczkę do Gminnego Ośrodka Kultury w Urszulinie, gdzie obejrzały film „Vaiana 2”. Kolejne zajęcia to spektakl teatralny „Stoliczku nakryj się” w wykonaniu Studia Teatralnego KRAK-ART oraz spotkanie z policjantami, którzy przypomnieli zasady bezpieczeństwa na drodze.

Ostatni dzień ferii poświęcony był przyrodzie. Dzieci udały się do Poleskiego Parku Narodowego, gdzie wzięły udział w edukacyjnych zajęciach na temat zimowego życia zwierząt. Na zakończenie ferii dzieci odwiedziły pizzernię „Klimat”, gdzie czekała na nie pyszna pizza.

Ferie w bibliotece były pełne radości, twórczości i niezapomnianych wrażeń. Organizatorzy już teraz czekają na kolejne spotkania!

źródło, zdjęcia: GBP w Cycowie

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl b17bc5770d

Lubartów: Komuniści pogrzebali „Bystrego” pod murem cmentarza, wreszcie miał pogrzeb państwowy

Rodzina Jana Kowalskiego „Bystrego” przy jego grobie na cmentarzu w Lubartowie

Po prawie 80 latach od śmierci Jan Kowalski „Bystry” doczekał się godnego pochówku. Żołnierz wyklęty miał pogrzeb państwowy. To pierwsza taka uroczystość w Lubartowie.

Jan Kowalski „Bystry”, partyzant AK - WiN, urodził się 21 sierpnia 1927 r. w Rudnie. Według podanego przez IPN życiorysu od stycznia 1946 r. służył w bojówce rejonowej Wiktora Targońskiego „Brzozy”. We wrześniu 1946 r. dołączył do oddziału Kazimierza Woźniaka „Szatana”. Ten oddział był podporządkowany zgrupowaniu majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory”.

Śmierć partyzanta

W nocy z 3 na 4 października 1946 r. „Bystry” został ciężko ranny w czasie potyczki z pododdziałem Kompanii Zwiadu WBW-Lublin w Piotrawinie koło Jastkowa. Kowalski zmarł na kwaterze w przysiółku Zakopaniny koło Woli Przybysławskiej w powiecie puławskim po jednym lub dwóch dniach od chwili zranienia.

Ciało partyzanta przeniesiono do domu Jana Sykuta w pobliskim Orliczu, przebrano, włożono do trumny, którą ukryto w stodole, by w nocy wywieźć na cmentarz. Tuż przed południem, 7 października 1946 r. trumnę odnalazła penetrująca wieś grupa operacyjna UB-WP. Ciało partyzanta przewieziono do siedziby PUBP w Lubartowie, gdzie przeprowadzono oględziny i dokonano identyfikacji z udziałem członków rodziny. Zwłoki zostały następnie pogrzebane za zezwoleniem Sądu Grodzkiego w Lubartowie na miejscowym cmentarzu. Według Artura Piekarza z IPN w Lublinie matka partyzanta miała zidentyfikować przypuszczalne miejsce pochówku syna, które znajdowało się na Cmentarzu Parafialnym św. Anny - w jego zachodniej części, tuż przy płocie sąsiadującym z torami kolejowymi. Było to miejsce, gdzie zwyczajowo grzebano samobójców, a potem – jak wszystko na to wskazuje – ofiary UB. Nie wiadomo, czy miejsce ukrycia zwłok wskazali grabarze, czy też kobieta uzyskała informację od UB. Bezimienna mogiła nie została upamiętniona. Dopiero na początku lat 90. w miejscu domniemanego pochówku „Bystrego” jego krewny i były podkomendny „Szatana”, Czesław Jedut „Żółw”, wystawił prosty nagrobek opatrzony metalowym krzyżem. Na tabliczce na krzyżu podana była informacja „Zmarł śmiercią tragiczną”. Szczątki wydobyte z grobu na lubartowskim cmentarzu w kwietniu 2021 r. zostały przebadane w Zakładzie Medycyny Sądowej UM w Lublinie. Wynik badania nie pozostawił wątpliwości - to „Bystry”. 1 grudnia 2023 r. w Belwederze uroczyście została ogłoszona lista nazwisk żołnierzy wyklętych, których szczątki zostały zidentyfikowane przez IPN. Wśród dwudziestu osób wymieniony został także Jan Kowalski „Bystry”.

Trumna ze szczątkami „Bystrego” niesiona przez żołnierzy Wojska Polskiego na miejsce pochówku

Pogrzeb po latach

4 marca w Lubartowie odbył się pogrzeb państwowy Jana Kowalskiego. W bazylice św. Anny odprawiono mszę świętą w jego intencji. Byli obecni przedstawiciele wojska, władz wojewódzkich, przedstawiciele prezydenta Lublina, dyrektor Oddziału IPN w Lublinie Robert Derewenda, starosta lubartowski Jan Sławecki, burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik, wójt gminy Lubartów Jarosław Budka z przewodniczącym Rady Gminy Mariuszem Goluchem. Honorowe miejsca zajęła rodzina poległego partyzanta. Przed ołtarzem stanęła trumna ze szczątkami „Bystrego”, okryta biało - czerwoną flagą, na której złożono czapkę wojskową. Po mszy kondukt przeszedł na cmentarz parafialny w Lubartowie, gdzie spoczęły szczątki partyzanta. W ostatniej drodze towarzyszyła mu wojskowa orkiestra, kompania honorowa oddała salwę. Flagę, którą była okryta trumna, przekazano rodzinie żołnierza.

Marcin Kusyk

Halina Adamczyk
siostrzenica Jana Kowalskiego

Pamięć o naszym wujku przetrwała dzięki jego matce, a naszej babci. Dużo nam o nim opowiadała, pamięć o nim zawsze była w rodzinie. Nie poznaliśmy go, bo nas jeszcze nie było, ale odwiedzaliśmy grób. Teraz jesteśmy naprawdę bardzo szczęśliwi, że nareszcie doczekał się takiego pochówku, jak należy, po tylu latach, bo był zapomniany. Uroczystość była bardzo wielka, bardzo dziękujemy wszystkim, niech spoczywa w pokoju.

Władze miasta, gminy Lubartów i powiatu na mszy w intencji Jana Kowalskiego „Bystrego”

Poczty sztandarowe uczestniczące w uroczystościach pogrzebowych

Salwa honorowa dla „Bystrego”

LUB

eprasa.pl b17bc5770d

PIŁKA NOŻNA – ORLEN EKSTRALIGA

Artur Bożyk nowym trenerem piłkarek Górnika.

Zwycięstwo w debiucie

To doświadczony były piłkarz, który prowadził już z powodzeniem Chełmiankę Chełm. Nowy szkoleniowiec zadebiutował w sobotę. Trener zaczął od zwycięstwa. Wcześniej „Górniczki" pokonały Śląsk Wrocław.

W GKS-ie pożegnano się ze szkoleniowcem. 22 lutego klub poinformował o rozstaniu z trenerem Patrykiem Błaziakiem. Szkoleniowiec pracował z zielono-czarnymi od października 2023 roku. Przejął zespół po Robercie Makarewiczu. Poprowadził drużynę w łącznie 34 meczach (liga + puchar), odnosząc 16 zwycięstw, pięć remisów i 13 porażek. Bilans bramkowy wyniósł 97 strzelonych oraz 39 straconych goli. Obowiązki pierwszego trenera przejęła dotychczasowa asystentka Patryka Błaziaka - Maja Osińska. Zmiana nie powinna dziwić, jeżeli weźmiemy to, że wyniki zespołu nie były w pełni satysfakcjonujące - po rundzie jesiennej GKS zajmował piąte miejsce w tabeli Orlen Ekstraligi, w 11. spotkaniach wywalczył tylko 17 punktów.

Fot.GKS Górnik Łęczna

- Cieszę się, że mój debiut w roli trenera przypadnie akurat na Dzień Kobiet, co dodaje temu wydarzeniu wyjątkowego znaczenia. Jestem pełen motywacji i zapału, by razem z zespołem osiągać ambitne cele. Mam nadzieję, że ten wyjątkowy dzień będzie początkiem wspaniałej współpracy i wielu sukcesów - mówi Artur Bożyk, cytowany przez klubowe media

Dziwić może natomiast termin zmiany szkoleniowca, gdy trener opuszcza drużynę w przededniu startu ligi, po przepracowaniu okresu przygotowawczego.

Po odejściu Patryka Błaziaka „Górniczki" wygrały dwa spotkania otwierające rundę wiosenną - pokonały Pogoń Szczecin i Śląsk Wrocław. Z ekipą ze stolicy Dolnego Śląska zanotowały wyjazdowe zwycięstwo 4:2. Bramki dla zielono-czarnych zdobyły Julia Piętakiewicz, Paulina Tomasiak oraz Marcjanna Zawadzka (dwukrotnie, w obu przypadkach z rzutów karnych).

W sobotę, 8 marca klub poinformował o zatrudnieniu nowego szkoleniowca. To Artur Bożyk, były piłkarz m.in. Górnika Łęczna, w którym zagrał 49 meczów w ekstraklasie w latach 2003-2006. W swoim piłkarskim CV ma też m.in. Hetmana Zamość, Motor Lublin czy dwa kluby izraelskie.

Jako trener Artur Bożyk prowadził z powodzeniem Chełmiankę Chełm. Posiada licencję UEFA Pro. Szkoleniowiec zadebiutował w sobotę, 8 marca, w domowym starciu GKS-u z AP ORLEN Gdańsk. Do starcia z zielono-czarnymi przyjezdne zaliczyły w br. zwycięstwo nad Śląskiem Wrocław i remis z UKS-em SMS Łódź.

Na przerwę w sobotnim spotkaniu zawodniczki łęczyńskiego klubu schodziły już niemal pewne swego. Prowadziły bowiem 2:0, bo na listę strzelczyń wpisały się Katja Skupień i Julia Piętakiewicz. Pierwszy gol padł już w 4. minucie, asystę zaliczyła wówczas Paulina Tomasiak. Drugą bramkę gospodynie zdobyły w 27. minucie, a strzelczyni dobiła uderzenie Klaudii Lefeld.

Wynik nie uległ już zmianie w drugiej połowie. GKS pokonał zatem AP ORLEN Gdańsk 2:0.

WYNIKI 13. KOLEJKI
Gdańsk - Łódź 1:1
Śląsk - Górnik 2:4
Pogoń - Tczew 2:0
Czarni - Rekord 2:0
Resovia - Katowice 0:4
Skra - Stomilanki (nie odbył się)

WYNIKI 14. KOLEJKI
Łódź - Resovia 3:0
Stomilanki - Czarni 2:7
Rekord - Pogoń 0:4
Tczew - Śląsk 2:3
Górnik - Gdańsk 2:0
Katowice - Skra (nie odbył się)

NASTĘPNA KOLEJKA (15-16.03.)
Górnik - Łódź, Gdańsk - Tczew, Śląsk - Rekord, Pogoń Stomilanki, Czarni - Katowice, Skra - Resovia

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Katowice	13	39	43-3
2	Czarni Sosnowiec	14	36	64-6
3	Pogoń Szczecin	14	33	42-14
4	Górnik Łęczna	14	26	31-14
5	Śląsk Wrocław	14	25	34-21
6	UKS SMS Łódź	14	20	17-10
7	APLG Gdańsk	14	17	20-25
8	Rekord Bielsko-Biała	13	11	10-30
9	Pogoń Tczew	14	10	10-38
10	Stomilanki Olsztyn	13	9	13-46
11	Resovia	14	4	7-47
12	Skra Częstochowa	11	3	5-42

A to oznacza, że w 2025 roku zielono-czarne wygrały komplet meczów, zgarniając dziewięć punktów.

GKS Górnik Łęczna - AP ORLEN Gdańsk
2:0 (2:0)

Bramki: Skupień 4`, Piętakiewicz 27`.

GKS (skład wyjściowy): Piątek - Ratajczyk, Zawadzka, Kazanowska, Głąb, Hałatek, Kłoda, Lefeld, Skupień, Tomasiak, Piętakiewicz.

Gdańsk (skład wyjściowy): Geletova - Ostopinka, Ignatowicz, Szewczuk, Christon, Tarnawska, Furmaniak, Kulig, Mazur, Fabova, Kołodziejek.

Dominik Smagała

Jedenaście goli i ciągłe zwroty akcji

Ludwiniak Ludwin zmierzył się w grze kontrolnej z juniorami Górnika Łęczna. Nie zabrakło bramek i zmian prowadzenia.

Ludwiniak Ludwin przystąpił do swojego najtrudniejszego sparingu tej zimy w dosyć mocnym zestawieniu, choć nie obyło się bez kilku absencji spowodowanych urazami czy sprawami zawodowymi. Trenujący w dużo większej częstotliwości juniorzy Górnika wydawali się przed tym meczem sporym faworytem, jednak żółto-niebiescy od samego początku pokazywali się z bardzo dobrej strony. Już w pierwszym kwadransie po próbach pressingu kilka razy zakotłowało się pod łęczyńską bramką, aż w końcu po stałym fragmencie Dominik Lipski wyprowadził swój zespół na prowadzenie. Niedługo później drugą świetną wrzutkę ze stojącej piłki w pole karne posłał Jakub Stankiewicz, a Sebastian Świć dopełnił formalności. To nie był koniec ofensywnych popisów wicelidera lubelskiej klasy „A" gr. III i w pewnym momencie zrobiło się nawet 3:0, co bez dwóch zdań nie było dziełem przypadku, a bardzo dobrej gry seniorskiego zespołu. Łęczyńska młodzież w pierwszej odsłonie odgryzła się dwukrotnie. Najpierw z rzutu karnego, a potem finalizując ładną akcję zespołową. Po przerwie role się odwróciły i to zielono-czarni mieli zdecydowanie więcej do powiedzenia. Szybko wyszli na prowadzenie, a bardzo ładnym trafieniem popisał się skrzydłowy Górnika, który „nawinął" defensywę Ludwiniaka i posłał piłkę w samo okienko bramki. Ludwiniaka było stać jeszcze na dwa trafienia. Pierwsze z nich było autorstwa Piotra Pasiecznego, który w ładny sposób wykorzystał podanie od Stankiewicza, który tego dnia aż trzykrotnie asystował przy trafieniach kolegów. Gol numer pięć dla zespołu z Ludwina był prawdziwą ozdobą meczu. Jakub Kociuba znalazł trochę miejsca na lewym skrzydle i precyzyjnym strzałem ustalił wynik meczu na 5:6. W ostatecznym rozrachunku juniorzy Górnika wygrali mecz, odrabiając nawet trzybramkową stratę, ale przegrany zespół również ma powody do zadowolenia. W Ludwiniaku kolejny raz wystąpił testowany zawodnik, tym razem na pozycji bramkarza. Początek zmagań ligowych już w weekend 29-30 marca.

Fot.Oliwia Czerwińska

Ludwiniak w meczu kontrolnym pokazał się z bardzo dobrej strony. Pomimo tego uległ juniorom Górnika Łęczna 5:6

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Piaskovia Piaski	13	31	40:15
2	Ludwiniak Ludwin	13	28	44:24
3	Victoria Rybczewice	13	26	40:27
4	KS Ciecierzyn	13	25	32:13
5	Błękit Cyców	13	24	32:22
6	Tajfun Ostrów Lubelski	13	21	27:18
7	Avenir Jabłonna	13	18	26:20
8	GLKS Głusk	13	17	30:31
9	Wiara Łęczna	13	17	20:16
10	Perła Mełgiew	13	16	22:43
11	GKS Niedźwiada	13	15	18:37
12	Orion Niedrzwica Duża	13	14	25:30
13	LKS Biskupice	13	6	18:54
14	Piotrcovia Piotrków	13	4	17:41

Ludwiniak Ludwin - Górnik Łęczna (juniorzy)
5:6 (3:2)

Bramki dla Ludwiniaka: Dominik Lipski x2, Sebastian Świć, Piotr Pasieczny, Jakub Kociuba

Skład Ludwiniaka: Zaw. testowany - Stankiewicz, Macieńko, D. Romańczuk, J. Kociuba, Świć, Jawidzyk, Stec, D. Lipski, S. Kociuba, Kałdunek, ponadto zagrali: Nastaj, Szymaniak, Pasieczny, Koza,

Filip Ogórek

LEC

eprasa.pl b17bc5770d

Pierwsza edycja Piłkarskiego Dzika za nami!

Wiara Łęczna stanęła na wysokości zadania i zorganizowała świetny turniej dla chłopców z rocznika 2013 i młodszych. Piszemy o tym, jak przebiegał turniej, a o organizacji rozmawiamy z Jakubem Jaroszyńskim - koordynatorem Akademii Wiary Łęczna.

Fot.Ludwiniak Ludwin - rodzice

Pomimo jednej porażki młodzicy młodsi Ludwiniaka pewnie triumfowali w I edycji Piłkarskiego Dzika

Fot.Ludwiniak Ludwin - rodzice

Miłosz Rzędzian z 14 golami został królem strzelców całego turnieju

Fot.KKS Wiara Łęczna

Najlepszy zawodnik turnieju Adam Rocki z KS Cieceirzyn

Fot.KKS Wiara Łęczna

Najlepszy bramkarz turnieju Miłosz Tracz z zespołu Wiary Łęczna

Pierwsza edycja turnieju Piłkarski Dzik już za nami!

Na hali w SP4 w Łęcznej spotkało się siedem drużyn w zmaganiach organizowanych przez Wiarę Łęczna. Dwie ekipy gospodarzy oraz Tur Milejów, KS Ciecierzyn, Perła Mełgiew, Avia Świdnik i Ludwiniak Ludwin, czyli zespoły dobrze znające się ze zmagań w lidze młodzika starszego. Tym razem rozgrywki odbywały się jednak dla chłopców urodzonych w roczniku 2013 i młodszych, czyli w przypadku chociażby zespołu Ludwiniaka roczniku wiodącym w całej grupie. Na otwarcie zmagań pierwsza ekipa czarno-czerwonych wygrała z rywalami z Ciecierzyna 1:0. Warte odnotowania jest to, że rywale wydawali się minimalnym faworytem do triumfu w całym turnieju, a podopieczni Adriana Gwoździa po zaciętym meczu wyszli z kompletem punktów. Bardzo efektownie zmagania rozpoczął także Ludwiniak, wręcz gromiąc 8:1 drugi zespół Wiary. To nie zdało się jednak na wiele w starciu z Ciecierzynem, gdzie rywale byli górą, triumfując 6:2. To nie podłamało podopiecznych Dominika Lipskiego, którzy w derbowym starciu z „jedynką" Wiary wygrali 2:1, szybko zapominając o dotkliwej porażce kilka chwil wcześniej. Chłopcom z Ciecierzyna jedyna wpadka przydarzyła się w starciu ze słabo dysponowanym tego dnia zespołem Avii. Skrzętnie skorzystali z tego „żółto-niebiescy", którzy przed swoim ostatnim meczem potrzebowali wygranej, aby przypieczętować triumf w całym turnieju. Naprzeciw nim stanęła drużyna ze Świdnika i pomimo nerwowego początku zespół trenera Lipskiego pewnie zwyciężył 4:1 i zgarnął zwycięstwo w całym turnieju. Nagrody indywidualne w większości pozostały w powiecie łęczyńskim. Królem strzelców z czternastoma golami został Miłosz Rzędzian z Ludwiniaka, najlepszym bramkarzem Miłosz Tracz z KKS-u Wiara Łęczna, a najlepszym zawodnikiem Adam Rocki z KS Ciecierzyn.

LEC

O samej organizacji turnieju i rzeczach, które się z tym wiążą, rozmawiamy z koordynatorem akademii Wiary Łęczna Jakubem Jaroszyńskim.

Jak wyglądało zainteresowanie turniejem?
Jeśli chodzi o zainteresowanie turniejem, to była to wielka niewiadoma. Nikt nie przypuszczał, że nasz klub w ogóle cokolwiek będzie w stanie zorganizować. Nasza Akademia prężnie działa od zaledwie pół roku. Także myślę, że pokazaliśmy, że da się nawet w tak małym klubie zorganizować coś dla tych młodych piłkarzy.

Pojawiło się więcej kibiców, niż myśleliście?
Frekwencja na wydarzeniu mocno zaskoczyła, ponieważ pojawiło się dużo osób. w tym oczywiście rodzice zawodników wszystkich drużyn. Turniej był nagłośniony nie tylko przez nasz klub. Starostwo Powiatowe w Łęcznej, które objęło Patronatem Honorowym to wydarzenie, również zachęcało do przyjścia i kibicowania i to też mogło przyczynić się do tak dużej frekwencji.

Jak trudne było zorganizowanie tego turnieju z perspektywy organizatora?
Z organizacją takiego turnieju mierzyłem się po raz pierwszy, dlatego było to dla mnie spore wyzwanie. Chciałem pokazać, że jesteśmy w stanie zrobić coś fajnego i dać ludziom możliwość rozrywki. Dzięki sponsorom, których udało się pozyskać, organizacja była zdecydowanie łatwiejsza. Chciałem, aby ten turniej był dopięty na ostatni guzik, dlatego wymagało to poważnego podejścia do tematu, aby niczego nie ominąć i aby niczego nie zabrakło. Oprócz klasycznego turnieju halowego, czyli rozgrywane mecze między drużynami, zadbałem o to, aby każdy z zawodników oraz kibiców nie wyszedł „głodny". Nie zabrakło również gorących napoi. Nagrody również nie byle jakie, bo każdy z zawodników za udział dostał medal, puchary dla każdej drużyny oraz indywidualne wyróżnienia dla najlepszego zawodnika, bramkarza oraz króla strzelców, które zostały wręczone przez specjalnych gości patronów honorowych (burmistrz Łęcznej oraz starosta łęczyński). Wszystkie nagrody ufundował poseł na Sejm, pan Krzysztof Bojarski. Jeśli już mowa o sponsorach, to chciałbym również podziękować PGKiM Łęczna oraz związkom zawodowym NSZZ Solidarność LW Bogdanka za ogromne wsparcie.

Jak wyglądał poziom sportowy rozgrywek?
Długo rozmawiałem z trenerem Adrianem Gwoździem na temat zaproszenia drużyn. Chciałem, aby poziom drużyn był wysoki, ale wyrównany, żeby każda drużyna miała szansę na zwycięstwo. Udało się zaprosić na pewno dobre i silne drużyny z 2013 rocznika tj. MKS Avia Świdnik, KS Ciecierzyn, LKS Perła Mełgiew, Tur Milejów oraz Ludwiniak Ludwin. Rywalizacja była wyrównana i zacięta. Z poziomu naszych dwóch drużyn Wiary jesteśmy bardzo zadowoleni. Widać u nich wielki progres, co, myślę, zaowocuje w przyszłości. Na siedem drużyn, które brały udział w turnieju, nasze zajęły wysokie 2 miejsce oraz 5 miejsce, co pokazuje, że chłopcy mogą rywalizować i wygrywać z tak mocnymi drużynami.

Coś sprawiło wam więcej trudności, niż zakładaliście?
Tak, jak wspominałem na początku, było to pierwsze moje zderzenie z organizacją takiego wydarzenia. Nie wiedziałem, co mnie czeka. Każdy może sobie pomyśleć, że przygotowanie turnieju halowego to łatwa sprawa. Nic z tych rzeczy, ja też tak myślałem. Największym problemem było miejsce, gdzie turniej mógłby się odbyć. Wiadomo, że nasz klub nie posiada hali sportowej ani boiska. Z tego miejsca chciałbym podziękować burmistrzowi Leszkowi Włodarskiemu za wsparcie i zgodę na organizację turnieju na hali SP4 w Łęcznej.

Czy za rok będzie powtórka?
Jak każdy już dobrze wie, była to I edycja „Piłkarskiego Dzika". Chcemy, aby tych edycji było jak najwięcej, dlatego z tego miejsca mogę już powiedzieć, że widzimy się za rok. Jeśli chodzi o turniej na świeżym powietrzu, to na razie nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Nie mówię tak ani nie mówię nie. Na pewno marzy mi się taki turniej z większą ilością drużyn rozgrywany na dwa boiska minimum.

Skład Ludwiniaka:
Błażej Rzędzian, Filip Morawski, Fabian Skorupski, Szymon Kłębokowski, Wojciech Matyjaszczyk, Miłosz Rzędzian, Karol Lichman, Kajten Chochowski, trener Dominik Lipski

Skład I zespołu Wiary:
Miłosz Tracz, Szymon Dudek, Tomasz Merski, Szymon Szymaniak, Michał Barczak, Jakub Pierożak, Alan Fabian, Stanisław Wiśniewski, trener: Adrian Gwóźdź

Skład II zespołu Wiary:
Marcin Kaczanowski, Aleksander Demczuk, Dorian Jęksa, Krzysztof Heba, Szymon Kłembokowski, Aleksander Krasucki, Szymon Turovskyi, trener Adrian Gwóźdź

Klasyfikacja końcowa:
1. Ludwiniak Ludwin
2. KKS Wiara Łęczna I
3. KS Ciecierzyn
4. Perła Mełgiew
5. KKS Wiara Łęczna II
6. Avia Świdnik
7. Tur Milejów

Filip Ogórek

eprasa.pl b17bc5770d

tuba ŁĘCZNEJ

Zespół Classic zagrał dla pogorzelców z Sewerynowa

„Jolka, Jolka to dziewczyna, tylko ona jedna i jedyna". Słowa tej piosenki wybrzmiały w Dzień Kobiet w Cycowie podczas charytatywnego koncertu dla rodziny, która 23 lutego straciła w pożarze swój dach nad głową i dobytek.

Aby im pomóc, gmina Cyców zorganizowała specjalny koncert. Podczas wydarzenia zbierano pieniądze do puszek, a także przeprowadzono licytacje, m.in. obrazów. Cały dochód trafi do poszkodowanych.

Koncert odbył się w hali Zespołu Szkół w Cycowie. Na scenie wystąpili: chór szkolny, Świerszczowianki, kapela Swojacy, duet Vamos i grupa On Friday. Gwiazdą wieczoru był znany zespół Classic, który rozgrzał publiczność swoimi hitami, takimi jak „Hej czy ty wiesz" i „Jolka, Jolka".

Jak można pomóc?

Każdy może wesprzeć rodzinę z Sewerynowa. Darowizny można przekazywać do specjalnych puszek znajdujących się w Urzędzie Gminy Cyców, Gminnym Centrum Sportu i Rekreacji w Cycowie, Ośrodku Pomocy Społecznej w Cycowie

Można również przynosić ubrania, środki czystości, wodę i artykuły spożywcze z długim terminem ważności.

Zbiórka prowadzona jest także w internecie na stronie www.zrzutka.pl pod nazwą „Pomoc pogorzelcom z Sewerynowa w odbudowie domu". Każda pomoc się liczy!

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl b17bc5770d